Cena pojedyńczego numeru 10 groszy

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron gazety arkusz powieściowy i „Nasz przyjaciel“.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 18 | ***Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,*** sobota dnia 9 lutego 1935 r. | Rok XVI

Nasza polityka zagraniczna

II

DO JAKIEGO CELU ZMIERZAMY?

Jaki cel przyświeca naszej polityce zagranicznej?

Najprościej go zawrzemy w słowach starego polskiego przysłowia: „Cudzego nie chcemy, swego nie damy!“ A w tem czego nie damy, chcemy zapewnić obywatelowi możność jego codziennej pracy i poczucia bezpieczeństwa. Gdyż polityka zagraniczna, prowadzona być musi nie „in abstracto“ lecz tak, jak wymaga tego też i społeczny interes państwa.

Przetłumaczone na język prozy dnia codziennego słowa te znaczą: nasza polityka zagraniczna zmierza do utrzymania pokoju, zwłaszcza zaś w tej części Europy, w której mieszkamy.

I tu mała dygresja. Szafuje się wciąż słowem „pokój“. Niema ministra na świecie, niema publicysty, któryby nie cytował wciąż i nie deklinował we wszystkich przypadkach wyraz „pokój“. Co jednak za tem słowem należy rozumieć i co się za niem kryje — jest bardzo wątpliwe.. Jedni „pokój“ widzą w obecnym „status quo“ Europy, gdy inni zów głoszą, że przesłanką „pokoju“ byłaby dopiero rewizja granic szeregu państw, są tacy, którzy jako najpewniejszą gwarancję „pokoju“ uważają wielostronne ugrupowanie się państw, celem okrążenia jednych na korzyść drugich, są też pionierzy „pokoju“ w formie takiej czy owakiej polityki interwencyj..

Mamy zatem do czynienia z szeregiem recept i pomysłów na „pokój“.

Ale w całym tym splocie Polska z bezmiętną konsekwencją stoi przy zasadzie, którą wyraża jej stare przysłowie: „Cudzego nie chcemy, swego nie damy!“

Tej dewizy trzymała się już Polska wtedy, gdy jej wojska pod wodzą Twórcy Niepodległości, Józefa Piłsudskiego, ostrzem szabel i bagnetów wyznaczały granice wskrzeszonego Państwa.

I cokolwiek na świecie imputowała młodemu Państwu wroga propaganda, o jakiekolwiek pomawiała Polskę zamysły ekspansywne, do jakichkolwiek wysług dla obcych potencyj starano się nas nakłaniać, jakiekolwiek były pokuszenia na nasz stan posiadania — Polska niezłomnie głosiła: "Cudzego nie chcemy, swego nie damy!"

Tylko że w pierwszych latach naszej niepodległości za tą dewizą stała tylko wola obrony granic — a dziś nietylko sama wola, ale i wielka siła.

I dlatego też Polska nie bała się nigdy żadnej propagandy, przeciw sobie wymierzonej. Pamiętne wszak są słowa ministra Becka, wygłoszone w sejmowej komisji spraw zagranicznych, wtedy, gdy zalewała świat antypolska propaganda, a blady strach oblatywał skarlałe dusze rodzimych defetystów partyjnych: "Jeśli kto ma czas i pieniądze na propagandę, niech ją robi!"

Bo myśmy na orgje propagandowe, inscenizowane bądź dla teroryzowania nas moralnego i uczynienia powolniejszymi dla obcych linij politycznych, bądź też szerzone przez ludzi złej woli — mieli jedną odpowiedź: coraz większy wysiłek w kierunku konsolidacji wewnętrznej i podniesienie siły obronnej Państwa. Właśnie dla utrzymania pokoju, właśnie dla krzewienia idei pokojowej.

Bo słowo „pokój“ — to dla ucha polskiego zaprawdę nie pusty dźwięk. I to nie dlatego, że w Pakcie Ligi Narodów mieszczą się takie czy inne postanowienia, nie dlatego, że pakt Kellogga potępia wojnę jako instrument polityki międzynarodowej, nie dlatego, że w szeregu innych deklaracyj dyplomatycznych zawarte są antywojenne asekuracje.

Ale przedewszystkiem dlatego, że w pamięci każdego Polaka tkwią straszne obrazy czteroletniej zawieruchy wojennej, która przewalała się przez nasze ziemie...

Dlatego, że przez dziesięć wieków ta część niżu sarmackiego, na której naród polski bytuje, była widownią gigantycznych zmagań wojennych, że od Tatarów i Turków po armje „okupacyjne“ czasu wielkiej wojny widziała wojska, które paliły i rabowały, niszczyły majątek narodowy i dobytek prywatny, rozgrabiały maszyny i warsztaty pracy..

Dlatego, że znamy wysokie koszta niepodległości, za które 34 miljonów obywateli płaci do dziś dnia tak niskim standartem życia...

Dlatego, że w tych kosztach mieści się krew najlepszych synów narodu, których kości bieleją nietylko pod Łowczówkiem, Rafajłówką, Kostiuchnówką, Radzyminem, Grodnem, Wilnem, Święcianami — ale i pod Verdun, Bagdadem, Czarnem Morzem, na Murmaniu, szczytach tyrolskich Alp, pod Udine i na bałkańskich polach bitewnych...

Bo ta krew była oddana przez Polaków zarówno w polskich, jak i obcych mundurach...

Dlatego, że te doświadczenia są zbyt wymowne, aby w umyśle kogokolwiek w Polsce powstała myśl, by wojna raz jeszcze przewaliła się przez nasze terytorja...

Nie w naszym zaprawdę interesie leży doprowadzenie do takiego stanu rzeczy, któryby stwarzał możliwości powtórzenia się tego, cośmy ongi przeżywali, a czego więcej przeżyć nie chcemy! I dlatego też kotkolwiek roi jakieś pomysły, związane z „interwencją“ zbrojną polską — ten nie orjentuje się zupełnie ani w psyche narodu, ani w podstawach i naczelnych zagadnieniach naszej polityki zagranicznej.

Oto przyczyny, dla których słowo „pokój“ nie jest dla nas pustym dźwiękiem, a określeniem, pełnem pozytywnej treści i świadomych celów.

Chcemy żyć w zgodzie z naszymi sąsiadami. Wszystko robimy, aby to osiągnąć. W tem bowiem widzimy najpewniejsze rękojmie pokoju.

! być może w tem uświadomieniu, coraz głębszem, powszechniejszem i silniejszem, tkwi podświadoma nam niechęć do przeróżnych podsuwanych nam kombinacyj międzynarodowych — kombinacyj, nie wyłączających, że w tej czy innej roli żołnierz obcy mógłby stanąć na naszej ziemi, a krew polska przelewałaby się zbyt daleko od naszych granic.

Otwarcie, śmiało, bez fałszywych obsłonek to wypowiadamy. I nie lękamy się wcale urazić tem ani zachodniego, ani wschodniego sąsiada.

Bo właśnie w stosunku do nich mamy najnajszczersze zamiary pokojowe. Bo te właśnie zamiary manifestowaliśmy czynnie w całokształcie naszej polityki zagranicznej ostatnich lat.

„Cudzego nie chcemy, swego nie damy!“ Głosimy to jawnie i konsekwentnie. I w ten właśnie sposób przyczyniamy się najlepiej do utrwalenia pokoju.

Ś.

Przed kanonizacją męczenników angielskich

Ojciec św. oświadczył oficjalnie promotorowi generalnemu Wiary, prałatowi Natucci, którego przyjął na specjalnej audjencji, że sprawa kanonizacji błog. Tomasza Moore i błog. Jana Fishera została ostatecznie zdecydowana i uroczyste odczytanie dekretu o kanonizacji nastąpi w obecności Papieża w dniu 10 lutego br.

Oficjalny organ kościoła anglikańskiego „Church Times“ występuje z propozycją oddania katolikom z okazji 400-lecia śmierci męczeńskiej błog. Tomasza Moore relikwij jego, spoczywających w jednej z kaplic anglikańskiej katedry Canterburg.

— Nie wiemy — pisze wspomniana gazeta — co katolicy na to odpowiedzą, możemy jednak przypuszczać że będą wdzięczni. W każdym razie będzie to ze strony anglikanów gest, mogący dowieść, że pragną oni, by pogrzebano topór, który Tomasza Moore pozbawił życia.

Chamberlain o roli Polski

NADZIEJE ANGIELSKIE.

Londyn. 4 lutego wieczorem odbył się pod przewodnictwem lady Max Muller doroczny bankiet towarzystwa anglo-polskiego. W bankiecie wzięło udział około 200 osób, wtem bardzo wielu wybitnych przedstawicieli sfer politycznych i gospodarczych Londynu. Gościem honorowym był sir Austen Chamberlain. Powitał zgromadzonych ambasador Raczyński, poczem zabrał głos sir Austen Chamberlain.

Nawiązując do okresu rokowań w Locarno, Chamberlain wspomniał o wątpliwościach, jakie wobec niego wyrażał wówczas śp. Aleksander Skrzyński, z powodu braku postanowień, dotyczących Europy wschodniej. Chamberlain podkreśla, że stanowisko ówczesne Wielkiej Brytanji nie znaczyło bynajmniej, że Wielka Brytania nie interesuje się losem Polski. W. Brytanja nie mogła w tym czasie rozszerzyć swych zobowiązań na wschodzie Europy. Obecnie, stwierdził Chamberlain, powracamy znowu do Locarna. Hitler obiecał rozważyć poważnie propozycje wysunięte we wczorajszej deklaracji francusko-brytyjskiej. Chamberlain z wielkim zapałem udziela tym propozycjom swego poparcia i podkreśla, że nie oznaczają one bynajmniej okrążenia Niemiec. Mają one na względzie tylko jedno — pokój. Odmowa Niemiec zmusiłaby W. Brytanję i Francję do pewnych konkluzyj, za które odmawiający sami by ponieśli odpowiedzialność.

Mówiąc o roli Polski i misji dziejowej, którą jej Europa powierzyła, Chamberlain oświadczył, że Polska jest wielkiem mocarstwem, ma przeto wielkie zadania. Polska musi przyczynić się do podjętych obecnie w Londynie kroków na rzecz pokoju.

Mówca podkreślił następnie konieczność wprowadzenia w życie na wschodnim odcinku Europy zasad wzajemnej pomocy przeciwko napastnikowi i wyraził nadzieję, że rząd polski spełni zadanie, jakie na nim ciąży. My, Anglicy — oświadczył w końcu Chamberlain — którzy radośnie odczuwamy fakt odrodzenia Polski, mamy niepłonną nadzieją, że Polacy i Anglicy, znajdując się na przeciwległych krańcach Europy, prowadzić będą tę samą politykę obrony pokoju i cywilizacji.

Londyn. Ambasador Raczyński odwiedził 5. bm. stałego podsekretarza stanu w Foreigh Office sir Roberta Vansittarta i odbył z nim dłuższą rozmowę na temat aktualnych zagadnień polsko-brytyjskich i sytuacji międzynarodowej.

LAWINY ŚNIEŻNE ZABIERAJĄ OFIARY.

Wiedeń. Liczba ofiar lawin śnieżnych, jakie spadły w Austrji w ostatnich dniach, podniosła się do 10. Pozatem dziś w Montafental w Przedarulandji lawina zasypała dom, w którym znajdowało się 5 sportowców. O losie zasypanych dotychczas brak wiadomości.

6 OSÓB ZGINĘŁO POD LAWINĄ.

Berlin. Z Berna donoszą o nowej wielkiej katastrofie jaka się wydarzyła w kantonie Graubunden w pobliżu miejscowości St. Antonien. Olbrzymia lawina spadła z Kuehnihorn zasypując dwa domy wraz z zagrodami, przyczem 6 osób zginęło.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PODCZAS MŁÓCKI

Chełmno. W Starogardzie u rolnika Bajka Józefa podczas młócenia zboża został pochwycony przez wał transmisyjny robotnik Pawella Feliks i uderzony dwukrotnie o klepisko stodoły z taką siłą, iż doznał on pęknięcia czaszki. Pawella przewieziony do lecznicy powiatowej w Chełmnie zmarł tego samego dnia o godz. 17tej.

WYROK PRZECIWKO ZABÓJCOM ŚP. TURZYŃSKIEGO

Poznań. 7 bm., w południe zapadł wyrok sądu apelacyjnego w Poznaniu przeciwko zabójcom ś. p. Turzyńskiego, właściciela jachtu „Przygoda“. Oskarżonemu Gdowskiemu sąd obniżył karę do 10 lat więzienia, zaś Żakowi wymierzoną poprzednio karę dożywotniego więzienia zatwierdził.

Co słychać?

W KRAJU

+ W Lublinie aresztowano niejakiego Leonjusza Cabielskiego, który używał szat zakonnych. Ch. przyznał się, iż pieniądze pochodzące z kwesty użył na własne cele.

+ Huta Królewska otrzymała zamówienia dla Rosji Sowieckiej na 300 części kołowych. Wartość zamówienia wynosi 200 tys. zł.

+ Na miejsce zmarłego senatora Limanowskiego wejdzie do Senatu z listy PPS. b. minister Osiecki.

+ Wracający przez pole do domu Andrzej Mycak z Podbuża pod Drohobyczem, zamarzł na śmierć.

+ Z kasy remizy tramwajowej we Lwowie skradł złodziej dotychczas niewykryty torbę, zawierającą 13.783,40 zł.

+ W Radomiu asesor kolei Pietrasik, po podjęciu 76.000 zł znikł.

+ Do Grudziądza przybyła grupa niemieckich oficerów, celem zwiedzenia Centrum Wyszkolenia Kawalerji.

ZAGRANICĄ

+ Podczas demonstracyj socjalistycznych i komunistycznych organizacyj byłych kombatantów, doszło w Lille do krwawego starcia z policją. Policja użyła broni palnej, w następstwie czego 10 demonstrantów zostało ciężko rannych.

+ Wedle doniesień prasy amerykańskiej, budowa olbrzymiej tamy na rzece Colorado, t. zw. tamy Hoovera, została ukończona. — Obecnie przystąpiono do próbnego wypełnienia tego olbrzymiego zbiornika, którego długość wynosi 180 kilometrów.

+ Na kongresie szwajcarskiej partji radykalno-demokratycznej, która stanowi główną podstawę obecnej większości rządowej w Szwajcarji, wypowiedziano się ogromną większością głosów, przeciwko całkowitej rewizji obecnej konstytucji szwajcarskiej.

+ Celem uniknięcia niespodziewanych wahań walutowych, waszyngtońska komisja giełdowa zamierza zamknąć wszystkie giełdy w dzień ogłoszenia wyroku sądu najwyższego w sprawie stosowania klauzuli złota.

+ Premjer portugalski Salazar wygłosi dnia 10 lutego przemówienie na rzecz reelekcji generała Carmony na stanowisko prezydenta republiki. Wybory prezydenta wyznaczono na 17 lutego.

+ Premjer Lerroux przedstawił prezydentowi Zamora do podpisu dekret o przedłużeniu na dni 30 stanu oblężenia i alarmowego w tych prowincjach Hiszpanji, w których obowiązuje on obecnie.

+ Wielka lawina śnieżna zniszczyła hotel Kesselfass w Salzburgu i folwark Soelden w dolinie Oetzhal w Tyrolu. Na folwarku zginęła cała trzoda i 3 osoby, które usiłowały ją ratować. 60 narciarzy, uwięzionych przez śnieżycę i burzę w izbie wiejskiej około Donnersbach w Styrji uratowano.

+ Nad rzeką Tumen (na pograniczu Korei i Mandżurji) znaleziono djament, mający 3 mm średnicy. Budzi to dużą sensację, gdyż dotychczas na Dalekim Wschodzie nie znajdowano djamentów.

+ Sąd wojeny w Valladolid ogłosił wyrok w procesie mieszkańców miasta Medina de Rioseco, oskarżonych o udział w ruchu rewolucyjnym. Dwie osoby skazano na śmierć, 64 na więzienie od 12 do 30 lat, 11 osób uniewinniono.

+ Stratostat automatyczny konstrukcji prof. Mołczanowa wypuszczony 4 lutego z instytutu aerologicznego w Słucku, osiągnął nad Leningradem rekordową wysokość — 23.700 mtr.

15-lecie odzyskania Pomorza w rozgłośni pomorskiej

Toruń. Rozgłośnia Pomorska nie pracuje jeszcze dotychczas całkowitą mocą swoich 24 kilowatów. Obecnie doszła ona do 16 kw. i powiększa swoją siłę stopniowo, aż dojdzie w drugiej połowie lutego do normy przewidzianej. Co się tyczy rozwoju regjonalnej części programu, to i w tym kierunku idą wszelkie usiłowania, aby tak samo w drugiej połowie bieżącego miesiąca łącznie z uruchomieniem pełnego programu dziennego zajęła ona należne jej miejsce. Poza stałem omawianiem w specjalnych działach życia kulturalnego, artystycznego, sportowego i rolniczego Pomorza — występowało dotychczas 9 prelegentów przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej. Powoli, ale tem niemniej systematycznie następuje uzupełnienie i rozwijanie programu własnego. Aby nawiązać jeszcze ściślejszy kontakt z radjosłuchaczami, przeznaczono 1 godzinę na „koncert życzeń", w którym wybór zależy od plebiscytu publiczności radjowej. Jak wykazują zgłoszenia do pierwszego koncertu, który miał miejsce w ubiegłą niedzielę nowość znalazła szeroki oddźwięk i jak się spodziewać należy. przy następnym koncercie zainteresowanie tym punktem programu jeszcze bardziej się wzmoże. Projektowane w najbliższym czasie „wędrówki po eterze" zainaugurują okres toruńskich transmisyj zagranicznych.

W związku z uroczystym obchodem 15-lecia odzyskania Morza Polskiego Rozgłośnia Pomorska nadawać będzie w sobotę, dnia 9. bm. od godz. 19,25—19,45 apel poległych (reportaż z Oksywia). Od godz. 22,15—23,00 koncertować będzie orkiestra Marynarki Wojennej z Gdyni. W niedzielę zaś 10 bm. Rozgłośnia czynna będzie przez cały dzień, od godziny 9,00 do 23,30, współpracując równocześnie z programem ogólnym Polskiego Radja. O godz. 19,30 transmitowane będzie z Gdyni nabożeństwo. Orędzie J. E. Ks. Biskupa morskiego Okoniewskiego wygłosi J. E. Ks. sufragan Dominik. O godzinie 12,15 radjosłuchacze usłyszą przemówienie okolicznościowe Komisarza Rządu miasta Gdyni mgr. Sokoła, dowódcy floty kontradmirała Unruga oraz wspomnienia z objęcia wybrzeża komandora Jacynicza. Około godziny 13-tej wygłosi ze studja toruńskiego na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja p. prof. Adam Münnich pogadankę krajoznawczą na temat „Pomorze i Kaszubi". Omówi w niej życie, wierzenia, zwyczaje, stroje i sztukę ludową Kaszubów, tych prawdziwych strażników naszego Polskiego Morza. O godz. 16-tej transmitowany zostanie — jako trzecia własna pozycja programowa na całą Polskę z cyklu „Teksty o Pomorzu i autorów pomorskich" mianowicie fragment z „Obrazków Rybackich" ks. Gołębiowskiego, traktujący o pamiętnej straszliwej burzy na Helu w katastrofalnym roku 1888. Nawiązany zostanie przez to kontakt z piśmiennictwem regjonalnem. Autor, syn Ziemi Pomorskiej, był w drugiej połowie XIX wieku proboszczem w Jastarni na Helu i miał możność „podpatrzenia" i dokładnego zaznajomienia się z życiem, zajęciami i zwyczajami rybaków kaszubskich. „Obrazki rybackie" są wspomnieniami, które z biegiem lat z zanikiem stosunków patrjarchalnych nabrały wartości dokumentu. Wstęp do recytacji opracował p. Mocarski, dyrektor Książnicy Miejskiej w Toruniu. O godz. 16,20 śpiewać będzie znany zespół śpiewaczy chór męski „Echo" z Bydgoszczy pod dyr. Alf. Röslera. Program zawiera szereg pieśni Nowowiejskiego, Wallek-Walewskiego, Lachmana i Kazury. W dalszym ciągu transmisji gdyńskiej przewidziany jest od godz. 21,00—21,01 capstrzyk Marynarki Wojennej oraz od 22,15—23,30 muzyka taneczna z Kasyna Oficerskiego Marynarki Wojennej.

W piątek, dnia 8 bm. od godz. 19,30 do 19,45 odbędzie się pierwsza audycja muzyczna przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej. Jako solistka wystąpi utalentowana skrzypaczka toruńska p. Halina Wojciechowska z szeregiem utworów J. S. Bacha na skrzypce solo.

Następny „Koncert życzeń" Rozgłośni Pomorskiej odbędzie się wniedzielę, dnia 17 lutego od godz. 14—15-tej. Zgłoszenia życzeń rodjosłuchaczy należy przesłać do 11 bm.

Z polityki

Niemieckie cele i metody

Niemieckie koła rządowe śledzą z najżywszem zainteresowaniem odgłosy ostatnich rozmów londyńskich oraz podjętą w związku z tem akcję dyplomatyczną. W Berlinie liczą się z możliwością rozpoczęcia bezpośrednich rozmów z Niemcami już w najbliższym czasie. Szczególną satysfakcję wywołuje w Berlinie skreślenie postanowień militarnych, zawartych w części V-tej Traktatu Wersalskiego. Wszystkie dzienniki niemieckie zaopatrują swe rozważania na ten temat tytułami: „Traktat Wersalski doznał poważnego ciosu" lub „Traktat Wersalski przestał istnieć" i tp. Swobodniej wypowiadającą się prasa prowincjonalna niekrępowana w tej mierze co dzienniki stołeczne i centralne względami dyplomatycznemi, stawia wyraźnie kwestję zupełnego zlikwidowania traktatu, jako jeden z głównych celów polityki Trzeciej Rzeszy. Jednolita treść tych artykułów wskazuje na to, że są one inspirowane przez czynniki centralne, które poprzez prasę prowincjonalną oddziaływują na masy niemieckie w kierunku wytworzenia odpowiednich psychologicznych nastawień, któreby ułatwiły zadania polityki i dyplomacji niemieckiej w wysuwaniu nowych żądań. Obowiązująca zawsze w polityce niemieckiej zasada ścisłego współdziałania z narodem, stosowana jest obecnie w całej rozciągłości z najdalej posuniętą metodycznością.

CHALENGE'U W ROKU 1936 NIE BĘDZIE.

Berlin. Prasa niemiecka donosi, że międzynarodowy związek lotniczy FAI. w Paryżu postanowił odłożyć do roku 1936 decyzję co do dalszego organizowania międzynarodowych zawodów lotniczych. Wobec powyższego najwcześniejszym ewentualnym terminem przyszłych zawodów może być r. 1937. Niemcy postanowiły w związku z olimpjadą 1936 r. zorganizować międzynarodowy zlot gwiaździsty do Berlina.

Ks. Dr. Władysław Łęgowski.

Z pielgrzymką do Ziemi Św.

31 (Ciąg dalszy)

Tu i owdzie rozrywa powietrze wybuch płaczu. Starzy Żydzi i stare Żydówki całują mur, w szczeliny chropowatych głazów szepcą gorące modły swoje: Eloim, Eloim, zbaw Izraela!

Jęki, płacz, modły, budzą litość nad nieszczęsnym narodem. Nie chce się wprost wierzyć, że ten naród jest bolesnym cierniem w ciele ludów aryjskich, że synowie jego zatruwają źródła kultury chrześcijańskiej...

Ale nie wszyscy Żydzi modlą się i płaczą. Obok mnie ciśnie się kilku młodych Żydów elegancko ubranych. Rozmawiają po niemiecku i głośno się śmieją.

— Patrzcie, woła jeden, jak stare dziady płaczą! Poco te jeremjady!

Zachowanie się młodych Izraelitów obudziło we mnie niesmak. Dlatego odezwałem się:

— Panowie należycie widocznie do inteligencji żydowskiej, a nie umiecie zachować powagi na miejscu świętem dla waszego narodu.

— My młodzi Sjoniści inaczej myślimy jak starzy. Poco mamy opłakiwać to, co minęło i już nie wróci? My chcemy budować nowe Jeruzalem. My chcemy na ziemiach ojców naszych stworzyć nowe państwo żydowskie.

— A Arabowie? — zapytuję.

— Arabowie nie chcą zwrócić co nasze. Dlatego uprawiamy wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe, żeby walkę stoczyć o Palestynę, krwią okupić niepodległość naszego narodu.

— My Polacy życzymy wam powodzenia. Może jaki miljon Żydów wyemigruje z Polski do Palestyny. A emigracja jest konieczna, bo odsetek Żydów jest za duży w Polsce.

— Tak, my to wiemy. Polska sprawiedliwie traktuje Żydów, ale nadmierna ich liczba może z czasem doprowadzić do katastrofy.

— Panowie macie zapewne wyższe wykształcenie. Interesuję się rasami ludzkiemi. Widać tu pod Murem Płaczu różne typy żydowskie. Usuńmy się nieco na bok i pomówmy o składzie rasowym Żydów.

— Bardzo chętnie, — odpowiada jeden z nich, — jestem lekarzem w Tel Aviv i zajmuję się także zagadnieniami antropologji (nauka o człowieku), dlatego służę objaśnieniami.

— Wiem, że badania nad składem rasowym Żydów rozpoczął F. v. Luschan, profesor antropologji w Berlinie. Dzieli on Żydów na dwa typy: Sefardim i Aszkenazim.

— Składem rasowym Żydów zajmowali się nasi uczeni Weissenberg, Kahn i Salomon Czortkower. Ten ostatni mieszka w Polsce i jest najlepszym znawcą rasy żydowskiej. Według niego istnieją trzy typy: Żydzi Europy zachodniej czyli Sefardim, Żydzi Europy środkowej czyli Aszkenazim i Żydzi Kaukazu oraz Armenji. Najwięcej krwi hebrajskiej płynie w żyłach Sefardim. Znajdujemy się wśród nich tu w dzielnicy żydowskiej.

— Mówiliście Panowie o wychowaniu fizycznem młodzieży żydowskiej. Ale proszę spojrzeć na młodzież męską, która koło nas przechodzi. To wiotkie i blednicowe jak panienki!

— W ciasnocie mieszkań i zaduchu blednica rozwijać się musi. Dlatego my postępowi Żydzi najchętniejbyśmy zburzyli całą tę dzielnicę i zbudowali nowe, higjeniczne mieszkania. Cóż, kiedy ci fanatycy religijni nie idą z nami tylko nas nienawidzą. Teraz Pan rozumie, dlaczego przed chwilą szydziliśmy ze starych Żydów, którzy uporczywie trzymają się dawnej tradycji i nie widzą, że dla narodu żydowskiego nadeszła nowa epoka, której na imię Sjonizm.

— Słyszałem, że Żydzi pod względem religijnym dzielą się na sekty.

— Tak jest. Sekty napotykamy u Aszkenazim. Sekta Peruszim czyli Czystych jest dalszym ciągiem biblijnych Faryzeuszów. To nasi narodowcy... Sekta Chazydim czyli Pobożnych zachowuje ściśle przepisy rytualne Mojżesza. Macie ich mnóstwo w Polsce. Pozatem istnieje nieliczna sekta Karejczyków, którzy nie uznają Talmudu. To jakoby protestanci żydowcy.

— Studja żydoznawcze na tle Muru Płaczu! Niema do tego miejsca więcej nastrojowego. Dziękuję Panom za wywiad i żegnam: szalom lachem!

Po tej rozmowie przeciskam się raz jeszcze przez tłumy Żydów, zalegających zaułek. Napotykam typy tak różnorodne, że niektóre są podobniejsze do Aryjów niż do Semitów. Tylko Sefardzi, zwani tu Spanjolami, zachowali szlachetny typ rasowych Semitów.

W południe wracam do hospicjum.

Specjalny rodzaj gospodarstw stanowiły lemaństwa. Zakon dawał za szczególne zasługi ludziom niższego pochodzenia kilka włók roli, wolnych od szarwarku, płacących wyższy czynsz i zobowiązanych do posług wojennych konno i zbrojno. W Polsce nazwano ten typ gospodarstw lemańskiemi, lub łanowemi.

Podobne były również gospodarstwa listonowskie, dawane ludziom, którzy podjęli się obowiązku odnoszenia poczty komtura do następnej osady, z której listonosz odnosił znowu do dalszej. Tym sposobem list dostał się na miejsce przeznaczenia.

Wspomniane poprzednio młyny dostarczały komturowi kowalewskiemu czynszu w zbożu. Dla zobrazowania dochodu służą niniejsze cyfry: w roku 1389 dostarczało 6 młynów 3.390 korcy żyta i 500 korcy jęczmienia, natomiast w roku 1410 dostarczało 11 młynów 2.400 korcy żyta, zaś w 1437 było już tylko 5 młynów, dostarczających 1000 korcy żyta rocznie.

XIV. W DZIELNICY ARABSKIEJ.

Po południu udaję się do dzielnicy arabskiej. Znowu bez określonego celu. Idę ulicą Ecce Homo ku bramie św. Szczepana. Mijam łuk Ecce Homo i klasztor Panien Sjońskich, a potem staję przed głęboką bramą, wiodącą na obszerny plac świątyni. Przez bramę widzę cud architektury arabskiej: meczet Omara. Mimowoli znalazłem się na placu. Niedługo na nim zabawiłem, bo Arabowie zastąpili mi drogę. Jeden z nich odezwał się do mnie po angielsku:

(Dalszy ciąg nastąpi).

Posiedz. Rady Ministrów

Warszawa. Dnia 6. bm. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premjera Kozłowskiego posiedzenie Rady Ministrów na którem przeprowadzono obszerną dyskusję nad projektami ustawodawczemi w zakresie podatków. M. in. Rada Ministrów poddała szczegółowej dyskusji i uchwaliła projekt ustawy o podatku gruntowym. Projekt ten przeprowadza reformę podatku gruntowego i ustala w zakresie tego podatku jednolite zasady dla obszaru całego państwa. W szczególności wprowadza projekt nowe zasady klasyfikacji gruntów oraz ustala podstawy taryfy podatku gruntowego, zmieniając zarazem system dodatków samorządowych na udział samorządów w podatkach państwowych. Projektowana ustawa nie zwiększa ogólnej kwoty dotychczasowego wymiaru podatku gruntowego, wprowadza natomiast w granicach tej kwoty równomierny rozkład podatku. Wśród innych projektów podatków uchwalono projekt ustawy o podatkach, o odsetkach od zaległości w podatkach państwowych i samorządowych. Ustawa ta obniża dotychczasowe odsetki płacone od tych zaległości do 0,4 proc. od zaległości rozłożonych na raty i o 0,75 proc. od wszystkich innych. Rada Ministrów uchwaliła również projekt ustawy, zmieniającej dotychczasową ustawę o opłatach stemplowych. Projekt porządkuje dotychczasowe przepisy prawne i wprowadza szereg ulg, związanych z obrotem handlowym. Wśród innych spraw, rozpatrywanych przez Radę Ministrów m. in. uchwalono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ochronie kabli podmorskich, opartej na specjalnem upoważnieniu ustawowem.

Reumatyzm plagą społeczną

Osoby dotknięte reumatyzmem stają się często chronicznie cierpiącymi a czasami inwalidami, zwłaszcza w przypadkach w porę niezauważonych i nieleczonych. W naszym wilgotnym i mało słonecznym klimacie, objawy reumatyzmu są łatwe do spostrzeżenia, a rozpoczęte w porę prawidłowego leczenia, może zapobiec dalszemu rozwojowi choroby. Przy reumatyźmie stosuje się przyjmowanie 2—3 tabletek Togalu 3—4 razy dziennie. Togal również stosuje się w czasie już rozwiniętej choroby: w reumatyźmie, artretyźmie, podagrze, nerwobólach, bólach głowy, grypie i przeziębieniu. Togal jest dobrym środkiem przeciwbólowym i przeciwgorączkowym.

Starcie policji angielskiej z bezrobotnymi

9 policjantów odniosło rany

Londyn. W Shefield (hrabstwo Yorku) wydarzyły się poważne zajścia pomiędzy policją i tysięcznym tłumem bezrobotnych. Bezrobotni zgromadzili się przed ratuszem, aby zaprotestować przeciwko nowym stawkom zasiłków, wyznaczonych przez biuro pomocy dla bezrobotnych. Gdy rada miejska odmówiła przyjęcia delegacji, tłum przybrał groźną postawę i obrzucił ratusz kamieniami. Szereg policjantów odniosło rany.

Sprowadzone posiłki policji konnej i pieszej ruszyły na tłum. Odebrano czerwony sztandar. Ostatecznie policja przywróciła porządek. 9 policjantów odniosło rany.

CZYŻBY MORDERCY DYR. BIEGAŃSKIEGO?

Łódź. Śledztwo w sprawie tajemniczego morderstwa, dokonanego przed kilku dniami na osobie dyrektora gimnazjum państwowego w Zduńskiej Woli ś. p. Edwarda Biegańskiego doprowadziło do aresztowania w dniu 3. bm. woźnego gimnazjum Tadeusza Sowińskiego i jego brata Michała. Aresztowani oni zostali pod zarzutem współdziałania w morderstwie. Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

WSPÓŁPRACA POLSKIEGO ZW. ZACHODNIEGO ZE ZW. NAUCZYCIELSTWA.

Zarząd główny Polskiego Związku Zachodniego podpisał na zasadzie mandatu udzielonego przez radę naczelną, porozumienie co do ścisłej współpracy ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego.

Na zasadzie tego porozumienia nauczycielstwo, zrzeszone w Z. N. P. weźmie udział we wszystkich agendach Polskiego Związku Zachodniego.

Najlepsza propaganda polskości

Doniosłą propagandą polskości wśród obcych są dzieła naszych plastyków, które ostatnio kilkakrotnie były wystawione w różnych miastach świata.

Przebywająca od paru miesięcy w Nowym Yorku wybitna rzeźbiarka polska, p. Maryla Szczyt Lednicka, wystawiła w galerji Wildensteina szereg swych prac artystycznych, które spotkały się z entuzjastyczną oceną krytyki nowojorskiej.

M. in. Emilja Genauer na łamach „New York World Telegram'u" pisze: „Z rzeźb kompozycyjnych, z posągów świętych i aniołów, poznajemy wielki artyzm Lednickiej. Widza poprostu ogarnia ekstaza, wstrzymująca oddech w piersi..."

—o—

Niemcy fortyfikują granicę polsko - niemiecką

DWIE LINJE STANOWISK DLA KARABINÓW MASZYNOWYCH I ARTYLERJI NA POMORZU PRUSKIEM.

W związku z obiegającemi niedawno dzienniki zagraniczne lakonicznemi wzmiankami o niemieckich pracach fortyfikacyjnych na pograniczu polsko-niemieckiem przynosi jeden z ostatnich numerów najpoważniejszego pisma dzisiejszej niemieckiej emigracji politycznej — „Pariser Tageblatt" — rewelacyjne szczegóły na temat tych zbrojeń.

Otóż równolegle do granicy polsko-niemieckiej w miejscach oddalonych od siebie o 40—50 km., rozpoczęte zostały na *olbrzymią skalę prace przygotowawcze dla wzniesienia ufortyfikowanych stanowisk dla ciężkich karabinów maszynowych oraz ciężkiej i lekkiej artylerji*, posiadających doskonałe schrony dla obsługi. Całość tych stanowisk tworzyć będzie w przyszłości *główną linję obronną*.

Przed nią znajdować się będzie linja czołowa, na którą złożą się stanowiska dla karabinów maszynowych, wznoszone na wyniosłościach, odległych od siebie 400—800 metrów. Stanowisko takie posiada schron, zbudowany w żelbetonie, a zabezpieczony całkowicie przed ogniem karabinów maszynowych i karabinów zwykłych. Dzieli się on na 3 części, z których jedna przeznaczona jest na pomieszczenie dla obsługi. Całość jest po ukończeniu pokrywana ziemią, co ma uchronić schron od działania bomb lotniczych.

Pracami kierują niemieckie władze wojskowe, a wykonawcą jest firma „Nord-Südbau A. G." z Berlina. W chwili obecnej wykończona zostaje część obramowań na Pomorzu Pruskiem.

oOo

FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ BRONI MŁODZIEŻ PRZED WYNARODOWIENIEM. POPRZYJMY GO CHOĆBY SKROMNYM DATKIEM

J. G-ski.

Historja miasta Kowalewa w zarysie

5)

Jak z powyższego wynika, wróciła Ziemia Chełmińska, a zatem i zamek kowalewski na łono Macierzy. Długa i ciężka niewola, bo od 1228 roku trwająca, wycisnęła swoiste piętno na strukturze stosunków politycznych, gospodarczych, etnograficznych i socjalnych na terenach przynależnych do zamku kowalewskiego i innych. Element dziedziczny polski został wyparty przez germanizacyjną politykę Zakonu z swoich siedzib, a miejsce jego zajął żywioł napływowy, mający pra-polskiej Ziemi Chełmińskiej nadać charakter niemiecki. Ale wulkan uczuć patrjotycznych Polaków, choć pokryty został grubą warstwą popiołu krzyżackiego, dymił bez przerwy, a tu i ówdzie wybuchał snopem iskier i wiązką języków niszczącego ognia, za podmuchem Związku Jaszczurczego. —

Omówiwszy w ogólnych zarysach chronologiczny bieg wydarzeń i faktów dziejowych na terenie Ziemi Chełmińskiej do pokoju toruńskiego włącznie, należy zastanowić się w tem miejscu nad zagadnieniem dot. hierarhji władz administracyjnych krzyżackich spotykanych w tej pięknej ziemicy. Otóż Ziemia Chełmińska podlegała zwierzchniej władzy komtura krajowego, mieszkającego w Chełmnie. W roku 1336 zostały jego agendy przekazane komturowi toruńskiemu. Cały obszar Ziemi Chełmińskiej był podzielony na komturstwa, na czele których stali komturowie. Przy boku komtura był konwent rycerski, organ doradczy i opinjodawczy, z którym wspólnie prowadził sprawy gospodarcze w swoich folwarkach, finansowe, sądownicze, policyjne i wojskowe. Dzierżawy krzyżackie w powiecie wąbrzeskim dzieliły się na trzy komturstwa: Kowalewo, Podzamek Golubski i Lipinki. Do komturstwa Kowalewo i Podzamek—Golubski należało jeszcze kilka miejscowości dzisiejszego powiatu brodnickiego.

Komturstwo kowalewskie zostało utworzone w roku 1278 po ukończonej budowie zamku, o którym była mowa poprzednio. Obszar jego obejmował: 1). miasto Kowalewo (powstałe w 1275 r.); 2). domeny zakonne: zamek kowalewski z 12 włókami i winnicą, Szewa i Szychowo; 3) dobra lenne: Borówno, Małe Pułkowo, Dylewo, Elzanowo, Pruskołąka, Orzechowo, Sablonowo, Piątkowo, Rychnowo i Małe Radowiska; 4). dobra czynszowe: Bielsk, Wielkołąka, Łobdowo, Ryńsk, Zieleń i Wielkie Radowiska, obejmujące 132 włóki i 4 wolne sołectwa; 5). młyny, których w owym czasie było 11. Najgłówniejszym z nich był młyn zamkowy przezwany później „młynem żydowskim", położony opodal dzisiejszego młyna Krupka, przy szosie Kowalewo — Toruń. Większa część tych młynów znajdowało się w komturstwie Lipinki, koło Chełmży, które od 1419 r. należało do kmturstwa Kowalewo.

Domeny zakonu, zwane także fodwarkami, były własnością osobistą członków Rady Zakonnej, administrowane z ich poręki przez delegowanych zarządców. Dochody z nich pobierał komtur. Tworzyły one wzorowe gospodarstwa, ściśle dozorowane przez Zakon.

Drugą kategorję dóbr, stanowiły dobra lenne zwane także służbowe lub chełmińskie. Obejmowały one obszar 10 — 60 włók. Zakon nadawał je zaufanym i wysłużonym rycerzom, którzy obowiązani byli do płacenia rocznego, drobnego czynszu w monecie. Oprócz tego właściciele dóbr, których obszar obejmował ponad 40 włók, obowiązani byli do służby wojennej w pełnym rynsztunku (jeździec i koń opancerzony i obsługiwany przez dwóch ciurów), zaś właściciele dóbr poniżej 10 włók, musieli stanąć konno, uzbrojeni w pancerz płaski czyli tarczę.

Dobra lenne były dziedziczne, początkowo prze potomstwo obojga płci. Po wprowadzeniu prawa magdeburskiego w wieku 13, ograniczono prawo dziedzictwa tylko do męskich potomków.

Przywileje nadania dóbr zobowiązywały również do dostarczania sił roboczych przy budowie i znoszeniu zamków. Uprawniały jednak właśc. do sądzenia poddanych, utrzymywania bezpieczeństwa i dozoru policyjnego i polowania w swoich dobrach. Prawo do rybołówstwa w jeziorach, położonych na terenie odnośnych dóbr, mieli właściciele w zakresie potrzeb własnych. Podział dóbr przez właścicieli między potomków, jak również sprzedaż tychże były niedozwolone.

Właściciel uprawiał sam zaledwie 6 — 8 włók resztę oddawał w dzierżawę na omawiany okres czasu kmieciom, którzy zobowiązani byli płacić mu roczną daninę dzierżawną w monecie, nadto świadczyli posługi szarwarczne z zaprzęgiem i ręczne. Oprócz tego byli oni wolnymi ludźmi.

Dobra czynszowe stanowiły główne źródła dochodu dla Zakonu. Powstały one w sposób następujący: Zakon oddawał zaufanemu człowiekowi (jedynie Niemcowi) pewny obszar ziemi 40 — 60 włók z poleceniem zaludnienia go w określonym w umowie czasie, zwykle w 6 — 12 latach. Akt nadania zwał się przywilejem lokacyjnym, na mocy którego zobowiązywał się odnośny człowiek, zwany odtąd sołtysem, wybudować wieś i skolonizować otrzymany obszar ziemi. Za swoje trudy otrzymał on 3 — 6 włók ziemi, wolnych od podatków czynszowych na rzecz Zakonu i sołectwo z prawem dziedziczenia tego urzędu przez potomków. Sołtys miał prawo jurysdykcji na mieszkańcach swojej wsi, z czego otrzymał 1/3 część sumy grzywien pieniężnych. Oprócz tego należało do niego ściąganie czynszu w monecie i natury od kmieci, osiedlonych w nowopowstałej wsi. Nadto musiał on osobiście stanąć konno w szeregach na wypadek zbrojnego konfliktu Zakonu z którymkolwiek sąsiadem, przeciętnie 1—2 włóki, z których płacono z góry wyznaczony czynsz dla Zakonu. Nie gardzono nieżem, a nawet jaja kurze i drób wszelaki musieli biedni wyrobnicy w wielkich ilościach dostarczać wszechwładnemu Zakonowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

POSTRZELONY WĘGLOKRAD.

Kościerzyna. W dn. 6 bm. między stacjami kolej. Bąk-Olpuch konwojujący pociąg węglowy nr. 1484 posterunkowy P. P. zauważył na wagonach kilku osobników, zrzucających węgiel do rowu. Gdy osobnicy ci na wezwanie do zaniechania kradzieży nie reagowali, posterunkowy oddał z karabinu strzał ostrzegawczy, a gdy i to nie skutkowało, oddał dalsze 2 strzały w stronę złodziei, którzy wówczas z wagonów pozeskakiwali i zbiegli do pobliskiego lasu. Nad ranem ustalono, iż jeden ze sprawców kradzieży Ciepliński Antoni został postrzelony i po wypadku udał się do swego znajomego, skąd przewieziono go do szpitala powiatowego. Ciepliński nie przyznał się do współudziału w kradzieży i wzbrania się zdradzić swoich wspólników. Zrzucony węgiel w ilości około 500 kg. został zabrany przez służbę kolejową.

KATASTROFA W KOPALNI „MATYLDA"

Chorzów. 7 bm. w południe w kopalni „Matylda" wydarzyła się katastrofa, której ofiarą padło dwóch górników. Zawalił się mianowicie filar, zasypując dwóch górników. — W miejscu, w którem zawalił się filar chodnik jest zasypany na długości 12 m. Zarządzona natychmiast akcja ratunkowa natrafiła na duże trudności z powodu ciągłego obsuwania się stropu. Zasypani górnicy nie dają znaku życia. Wobec trudności odkopania nieszczęśliwych istnieje mała nadzieja odnalezienia ich żywymi.

PRZYDZIAŁ KONTYNGENTÓW ARTYKUŁÓW HODOWLANYCH W WYWOZIE DO GDAŃSKA.

W tych dniach odbyło się w Toruniu posiedzenie specjalnej komisji rozdzielczej, powołanej przez ministerstwo przemysłu i handlu dla rozdziału kontyngentów artykułów hodowlanych na dostawy do Gdańska.

Przydziałów tych kontyngentów dokonano pod warunkiem, że otrzymujące je firmy ilość równą conajmniej 10 proc. swego kontyngentu mają ulokować w Gdyni, względnie na innych rynkach krajowych. Zastrzeżenie to zostało powzięte w celu odciążenia terenu pomorskiego z nadwyżek hodowlanych.

Pozatem komisja upoważniła Izbę Przemysłowo-Handlową w Gdyni do ustalenia kontyngentów dostawy do Gdańska drobiu. Kontyngenty te mają być ustalone w porozumieniu z Polskim Związkiem Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych oraz świeżo powstałą w Gdyni organizacją kupców, handlujących drobiem.

GROŹNY POŻAR KINA

Warszawa. Dnia 7 bm. o godzinie 12,15 wybuchł ogromny pożar w kinie „Gloria" ul. Marszałkowskiej nr. 114. W akcji ratowniczej bierze udział kilka oddziałów straży ogniowej.

Powodem pożaru, który wybuchł w kinie „Gloria" było zapalenie się ekranu od pieca amerykańskiego, znajdującego się na scenie. Podczas wybuchu pożaru w kinie znajdowało się 6 osób, które były zajęte próbą wyświetlania filmu. Ogień szybko objął cały drewniany gmach kina. — Całe kino spłonęło niemal doszczętnie wraz z urządzeniem. Wypadków z ludźmi nie było. Właściciel kina oblicza swoje straty na 150.000 zł.

WALKA Z PRZEMYTNICTWEM.

Z Hamburga (Niemcy) donoszą, iż kupiec tamt. skazany został na zapłacenie 1.000.000 marek kary za przemycanie tytoniu z Holandji. Taki wysoki wymiar kary jest może jedynem lekarstwem na straszną plagę przemytnictwa. Łagodne stosunkowo obchodzenie się z przemytnikami w Polsce wymagałoby trochę ostrzejszego kursu w stosunku do złodziei dobra publicznego. Czy nie należałoby pójść bardziej w kierunku tym, jaki wytknęły Niemcy w stosunku do przemytnictwa.

KRZYŻ W INDJACH, PRZYCIĄGAJĄCY TŁUMY.

Madras (Indje). Kapłan diecezji Coimbatore, O. Crayssac, z Paryskich Misyj Zagranicznych, prob. w Octamund, sprowadził w 1933 roku duży krzyż z Francji, który z okazji 1900 letniej drocznicy Odkupienia wśród wielkich uroczyst. postawiono na skale, unoszącej się nad cmentarzem w Kandal, przedmieścia Octamund. — Krzyż stał się celem licznych pielgrzymek. Każdy pierwszy piątek miesiąca tysiące wiernych wyruszają do Kandal: w pierwszy piątek stycznia br. zebrało się tam aż 15.200! Grupa pielgrzymów z Birmanji odbyła podróż z Rangon do Octamund, by się pomodlić u stóp słynnego krzyża. Do pątników katolickich dołączają się coraz częściej hindusi i muzułmanie. Władze zadecydowały ze względu na te pielgrzymki, wybudowanie drogi, która będzie prowadzić do cmentarza w Kandal.

KONWERSJA POŻYCZEK.

Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych w Toruniu komunikuje, że Poznańskie Ziemstwo Kredytowe przystąpiło już do konwersji na pożyczkę dodatkową długoterminową w gotowiźnie należności procentowych Ziemstw Pruskich (Landschafty) za czas od 1 lipca 1924 r. do 30 czerwca 1932 r. Nie podlegają konwersji zaległości nie przewyższające 500 zł. oraz składki administracyjne i koszta. Spłata zaległości nie przewyższająca 500 zł może być rozłożona na raty. Sprawa konwersji należności kapitałowych Ziemstw Pruskich nie została jeszcze załatwiona.

PRZESUNIĘCIE TERMINU ZEZNAŃ DO PODATKU DOCHODOWEGO.

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra" w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie przesunięcia terminu do składania zeznań dla wymiaru podatku dochodowego na r. 1935.

Termin ten, przewidziany w art. 75 A ordynacji podatkowej dla osób fizycznych i spadków, wakujących (nieobjętych), prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze, zgodnie z przepisem art. 87 ordynacji podatkowej będzie przesunięty w roku podatkowym 1935 do 1 kwietnia rb. Normalnie termin ten upływa 28 bm.

Również termin płatności przedpłaty, przewidzianej w punkcie 2 paragrafu 82 rozporządzenia ministra skarbu z 19. 9. roku ub., będzie przesunięty dla tych samych osób do 1 kwietnia rb.

JAKIE PODATKI TRZEBA ZAPŁACIĆ W LUTYM

W miesiącu lutym płatne są następujące podatki:

1) do 15 lutego — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935 w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego z miesiąca stycznia 1935 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kategorji prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 lutego — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od zajęć zawodowych, w wysokości przypadającej od dochodu osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w miesiącu styczniu 1935 roku;

3) do 28 lutego — podatek od nieruchomości za 4-ty kwartał 1934 roku;

4) do 1 marca — przedpłata na podatek dochodowy za rok 1935, przez osoby fizyczne obowiązane do składania zeznań o dochodzie;

5) do 7 lutego — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę, w styczniu 1935 r.;

6) do 5 lutego — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 31 stycznia 1935 r.; do 20 lutego — podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni lutego b. r.

Ponadto płatne są w lutym zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

UROCZYSTOŚĆ 10-LECIA KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA

Ruch harcerski na terenie naszego miasta wykazuje już od dłuższego czasu wielkie ożywienie. Praca harcerska posiada te właściwości, że chociaż bardzo intensywna, kryje się przed okiem zwykłych obserwatorów. Wielkość dzieła zwartych szeregów harcerskiej młodzieży można wysondować jedynie na podstawie urządzanych przez nią imprez, będących wyrazem ścisłego zespolenia harcerstwa z szerokiemi masami społeczeństwa. Z zadowoleniem stwierdzić można, że na naszym terenie jest to zespolenie bardzo żywe i istotne.

Dowodem powyższego twierdzenia była uroczystość 10-lecia istnienia miejscowego Koła Przyjaciół Harcerstwa, która odbyła się dnia 2 lutego br. w godzinach wieczornych na sali p. St. Klimka. Zaszczycił ją swoją obecnością pierwszy pionier idei harcerskiej w naszem mieście i powiecie prezes Sądu Okręgowego w Toruniu p. Rudolf Radłowski. Już 14 lat minęło, gdy na ulicach Wąbrzeźna ukazały się pierwsze mundurki harcerskie. Nasze społeczeństwo niezbyt wierzyło w powodzenie ruchu młodzieży harcerskiej, dlatego wieść o powstaniu drużyn, kroczących pod sztandarem św. Jerzego przyjęto z dużą dozą różnych wątpliwości, ustosunkowując się do nich w większej części biernie a nawet negatywnie. Dopiero dzięki pracy ówczesnego naczelnika Sądu Powiatowego, a obecnie prezesa Sądu Apelacyjnego w Toruniu p. Rudolfa Radłowskiego sytuacja zmieniła się. Pan prezes Radłowski nie szczędził trudu, pracy i znoju, aby społeczeństwo wąbrzeskie przekonać o wielkiem znaczeniu i doniosłości idei harcerskiej w wychowaniu młodzieży na dobrych i prawych obywateli naszego państwa. Dzięki energji p. prezesa Radłowskiego powstało Koło Przyjaciół Harcerstwa, które pod jego kierunkiem położyło nadzwyczaj silne fundamenty pod rozwój życia harcerskiego naszego miasta oraz powiatu i życie to doprowadziło do bujnego rozkwitu. Prąc w tym samym kierunku pracę p. prezesa Radłowskiego kontynuuje KPH. i obecnie pod kierunkiem swego długoletniego przewodniczącego p. kier. Nałęcza.

Kto zna powyżej naszkicowany stan rzeczy, nie zdziwi się widząc serdeczność z jaką obywatele wąbrzescy witali p. prezesa Rudolfa Radłowskiego na uroczystości w dniu 2 lutego, której przebieg był następujący:

Na wstępie drużyny harcerskie i gromady zuchowe miasta powitały zgromadzonych gości gromkiem „Czuwaj" i odśpiewaniem swego hymnu: „Wszystko, co nasze..."

Następnie prezes Koła p. kier. Nałęcz wygłosił dłuższe przemówienie, charakteryzując dziesięcioletnią działalność tej pożytecznej instytucji, jaką jest bezsprzecznie Koło Przyjaciół Harcerstwa. Podkreślając wielkie zasługi p. preezsa Rudolfa Radłowskiego wręczył Mu w imieniu Koła dyplom uznania za gorliwą pracę na niwie harcerstwa wąbrzeskiego. Bezpośrednio potem jedna z druhen wręczyła p. Prezesowi wiązankę kwiatów z wyrazami wdzięczności zgromadzonej braci harcerskiej. W dalszym ciągu w imieniu harcerek, harcerzy i zuchów przemówił komendant Hufca p. Durka, wskazując na doniosłość ciągłości życia społecznego, czynnika wytwarzanego na platformie serdecznego współżycia starszych, z młodzieżą, przyczem stwierdził, że czynnik ten na terenie ogólnego życia w naszem mieście, a harcerskiem w szczególności żywo został podchwycony. Następnie wręczył dyplomy wdzięczności członkom Zarządu KPH., z których większość już 5 lat piastuje różne, wymagające wielkiego nakładu pracy funkcje. Przedewszystkiem podkreślić trzeba zasługi p. kier. Nałęcza jako przewodniczącego Koła przez 5 zgórą lat i p. Dr. Piotrowskiego, jako skarbnika również przez 5 lat. Oprócz powyższych w uznaniu zasług dyplomy wdzięczności otrzymali: p. Bolesław Szczuka, ks. prof. Jan Brejski i p. Dr. Edmund Podlaszewski.

Wkońcu zabrał głos p. prezes Radłowski, mówiąc szeroko na temat przeszczepienia idei harcerskiej na teren wąbrzeski i olbrzymiem znaczeniu ruchu harcerskiego. Słowa Jego tchnęły głębokim patrjotyzmem, umiłowaniem młodzieży i troską o jej obywatelskie wychowanie. Dalszy ciąg programu wypełniły pokazy drużyn harcerskich i gromad zuchowych, poczem młodzież, życząc gościom wesołej zabawy opuściła salę.

W dowód uznania zasług dla rozwoju miejscowego harcerstwa zostały przygotowane dyplomy dla p. starosty Zygmunta Kalksteina, p. burmistrza Schwarza i p. burmistrza Artura Reiskego. Spowodu niemożności przybycia na uroczystość zostaną im wręczone przez przedstawicieli miejscowego harcerstwa.

Zabawa nastąpiła tuż po części oficjalnej i dała dowód wielkiej popularności życia harcerskiego, gdyż zgromadziła nadzwyczaj licznie i dobrane towarzystwo.

Bawiono się ochoczo — przy dźwiękach doskonalej orkiestry do wczesnego ranka. Do miłego nastroju przyczyniła się oprócz innych czynników również wyjątkowo efektownie udekorowana sala. Wśród niej prym wodziły emblematy harcerskie. Wokół sceny rzęsiście iluminowane widniały: herb Państwa i portrety P. Prezydenta i Pierwszego Marszałka.

Tegoroczna impreza Koła Przyjaciół Harcerstwa odbyła się w nadzwyczaj miłym i podniosłym równocześnie nastroju i długo pozostanie w pamięci jej uczestników. Sądzimy, że dzięki niej popularność harcerstwa wśród obywatelstwa miasta wzrośnie jeszcze bardziej, przyczyniając się do rozwinięcia i pogłębienia myśli harcerskiej wśród szerokich mas.

ZA NAMOWĄ MACOCHY DZIECKO ZAKATOWANE NA ŚMIERĆ.

Jedną z najohydniejszych zbrodni jest znęcanie się nad dzieckiem, a najstraszliwszym jest zbrodniarz, który dziecko uśmierci. Para takich właśnie wzbudzających dreszcz grozy zbrodniarzy znalazło się na ławie oskarżonych sądu apelacyjnego w Warszawie.

Zbrodniarzami tymi byli niejaki Asiesiukiewicz i jego żona Stanisława, którzy zakatowali na śmierć 4-letnią Paulinkę córeczkę Asiesiukiewicza z pierwszego małżeństwa.

Po śmierci żony Asiesiukiewicz przestał myśleć o 3-letniej córeczce i pozostawił małą na łasce losu. Biedactwem zaopiekował się Stanisław Kupiec, odrzucony konkurent jej matki, który z całą szlachetnością otoczył troskliwością dziecko kobiety, którą kochał mimo, że mu odmówiła. Los dziecka był zapewniony, gdyby nie fakt, iż ojciec Paulinki ożenił się poraz wtóry i zabrał dziecko do domu.

Teraz zaczęła się gehenna maleństwa. Raz poraz biedactwo głodne i spłakane uciekało do człowieka, który okazał jej serce i Kupiec z przerażeniem konstatował ślady bicia i torturowania małej. Ponieważ interwencja u wyrodnego ojca nie dała wyników, Kupiec złożył doniesienie do policji o katowaniu dziecka. Jednakże, zanim śledztwo zaczęto, dziecko zmarło w tajemniczych okolicznościach i pośpiesznie zostało pochowane.

Krew zawrzała w jedynym człowieku, który okazał zainteresowanie losami maleństwa,, w **Stanisławie Kupcu. Dzięki jego energicznym** żądaniom dokonano ekshumacji zwłok i stwierdzono, że dziecko zostało zakatowane na śmierć.

Ohydni mordercy tak straszliwie zmasakrowali ciałko, iż przedstawiało ono jedną wielką ranę, czaszka była całkowicie potłuczona, wszystkie wnętrzności powyrywane.

Sprawców dzikiego mordu sąd okręgowy skazał na 2 lata więzienia. Skazani zapelowali.

W WALCE O SZKOŁĘ POLSKĄ ZAGRANICĄ WEŹMY CZYNNY UDZIAŁ, POPIERAJĄC FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Konto czekowe P. K. O. N,. 21.895.

„MORZE".

Wyszedł z druku Nr. 1 miesięcznika „Morze", organu Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Na treść numeru, obejmującego 40 stron druku, składają się ciekawe artykuły, poświęcone zagadnieniom zbrojeń morskich mocarstw światowych, sprawom kolonjalnym, m. in. niemieckiej propagandzie kolonjalnej, japońskiemu współzawodnictwu handlowemu w kolonjach, kolonjalnej polityce Italji; sprawom emigracyjnym i handlowym, wreszcie opisy z podróży, jak wspomnienia z pobytu „Dali" w Ameryce i szereg innych artykułów.

Pismo wykonane zostało techniką rotograwurową. Piękne w rysunku i barwach okładki, liczne oryginalne ilustracje stwarzają naprawdę bogate ramy dla tej interesującej treści.

Numer styczniowy „Morza" powinien bezwzględnie znaleźć się w rękach nietylko tych, którzy temi zagadnieniami interesują się, ale i tych także, dla których są one dotąd jeszcze obce.

Nowe przepisy o kosztach sądowych.

W Dzienniku Ustaw nr. 93/34, poz. 837 i nr. 109/34, poz. 971 i 972 ukazały się nowe przepisy o kosztach sądowych, zobowiązujące od dnia 1 stycznia 1935 r., które w skróceniu poniżej umieszczamy.

W postępowaniu spornem i egzekucyjnem pobiera się opłaty następujące: 1 wpis, 2 opłaty od podań i załączników, 3 opłatę kancelaryjną, 4 opłatę za doręczenie, 5 kaucję kasacyjną. Wpis jest stosunkowy i stały. Wysokość wpisu stosunkowego zależna jest od wartości przedmiotu sprawy i wynosi przy wartości przedmiotu do 5.000 zł włącznie 2%, przyczem każde rozpoczęte 100 zł liczy się za pełne. Ponad 5.000 zł wysokość wpisu stosunkowego wynosi 1½% względnie 1%. Kwoty końcowe do 0,25 zł nie liczy się, inne zaś zaokrągla się do 50 lub 100. Najniższa suma wpisu wynosi 2,00 zł w sprawach należących do Sądów Grodzkich — a w sądach wyższych 10.00 zł. Wniosek o zabezpieczenie powództwa, o ile jest zawarty w pozwie wolny jest od opłat sądowych i doręczeniowych.

Wpis stały wynosi:

od powództwa i apelacji w sprawie o ochronę zakłóconego lub przywrócenie utraconego posiadania	10,— zł
od sprzeciwu od wyroku zaocznego w tej sprawie	5,— zł
od zgłoszenia interwencji ubocznej i od zażalenia w tej sprawie	2,— zł
od wniosku o złożenie wykazu majątku i przysięgi w postępowaniu egzekucyjnem, oraz od wszelkich zażaleń w postępowaniu o wyjawienie majątku w toku egzekucji	5,— zł
od skargi na czynności komornika, jeżeli wartość przedmiotu sprawy nie przewyższa 1.000 zł	1,— zł
w innych przypadkach	3,— zł
Opłaty od podań wzgl. załączników wynoszą w Sądach Grodzkich	0,30 zł
w innych sądach	2,— zł
Dokumenty dołączone do pozwu, które uzasadniają pozew w postępowaniu nakazowem, są wolne od opłat.	
Opłata kancelaryjna wynosi od strony (25 wierszy)	0,30 zł
Wyrok z uzasadnieniem plus koszty doręczenia	2,50 zł
Wykonalny wypis wyroku z doręczeniem	2,— zł

Opłata za doręczenie jest stosunkowa i wynosi $^1/_5$ część wpisu, — najwyżej 100,— zł; a jeżeli w jednem piśmie mieści się kilka wniosków, opłata doręczeniowa wynosi najmniej 2,50 zł.

Opłatę doręczeniową stałą pobiera się m. in. od:

zażalenia	2,50 zł
wniosku o wydanie tytułu wzamian utraconego	1,— zł
skargi na czynności komornika sądowego lub notarjusza	1,— zł
wniosku o nadanie klauzuli wykonalności	0,50 zł
we wszystkich sprawach cywilnych, nieobjętych przepisami o kosztach sądowych	0,50 zł

Na żądanie strony zwraca się:

1 cały wpis od pisma zwróconego lub odrzuconego z powodów formalnych;
2 wpis od powództwa, które przed doręczeniem stronie zostało odrzucone z powodu niedopuszczalności drogi procesowej, braku zdolności procesowej lub z braku pełnomocnictwa do prowadzenia sprawy;
3 wpis od powództwa, zarzutów w postępowaniu nakazowem, sprzeciwu od wyroku zaocznego, apelacji, skargi o wznowienie i zażalenia w razie cofnięcia przed wysłaniem stronie przeciwnej.

Połowę — ½ — wpisu zwraca się:

od powództwa, zarzutów w postępowaniu nakazowem, sprzeciwu od wyroku zaocznego, zażalenia, w razie cofnięcia przed rozpoczęciem rozprawy i w razie zawarcia ugody itp.

Opłaty w sprawach karnych wynoszą: w razie skazania na karę pozbawienia wolności do:

1 miesiąca	5 zł	2 lat	80 zł
3 miesięcy	10 zł	4 lat	160 zł
6 miesięcy	20 zł	6 lat	320 zł
1 roku	40 zł	ponad 6 lat	600 zł

Skazany w pierwszej instancji na grzywnę (karę pieniężną) obowiązany jest uiścić tytułem opłaty 10% od kwoty wymierzonej mu grzywny (kary pieniężnej), niemniej jednak niż 1 zł.

Gotówką uiszcza się wszelkie opłaty, których wysokość przewyższa 50 zł, a ponadto, bez względu na ich wysokość — opłaty, ściągane w drodze egzekucji, kaucje kasacyjne oraz opłaty w postępowaniu karnem. W braku znaczków sądowych każdą opłatę sądową można uiścić w gotówce.

Opłacający znaczkami sądowemi nakleja je na podaniu i na załącznikach, wnoszonych do sądu. Znaczki należy naklejać na egzemplarzach przeznaczonych dla sądu. Kto opłaca na wezwanie sądu lub dodatkowo, może nakleić znaczki również na karcie czystego papieru, podając na nim numer sprawy i swe nazwisko. Znaczki kasuje sędzia lub urzędnik, upoważniony do przyjmowania pism w sądzie, zaraz po otrzymaniu pisma, zaopatrzonego znaczkami, i wydaje nażądanie osoby interesowanej tejże bezpłatnie poświadczenie wysokości opłat, uiszczonych znaczkami.

Znaczki sądowe sprzedają kasy sądowe podczas godzin urzędowych, jak również dystrybutorzy do tego upoważnieni po cenie, która równa się wartości nominalnej znaczka.

Poniżej podajemy tabelę najważniejszych opłat, która osobom zainteresowanym z pewnością pomoże w zorjentowaniu się w danym wypadku, przez co zaoszczędzi sobie i osobie, znaczki sprzedającej, dużo czasu. Należy ją sobie wyciąć i starannie przechować.

T A B E L A

Wartość przedmiotu do zł	10/10 wpisu od powództwa głównego, wzajemnego, interwencji głównej, apelacji, apelacji wzajemnej, skargi kasacyjnej, skargi o wznowienie, skargi o uchylenie wyroku Sądu Połubownego itp.	5/10 wpisu od sprzeciwu od wyroku zaocznego, powództwa w postępowaniu nakazowem i upominawczem, od zarzutów, od nakazu zapłaty, od wniosku o wszczęcie egzekucji skierowanej do Sądu od wniosku o nadanie klauzuli wykonalności tyt. zagranicznemu itp.	1/5 wpisu od interwencji ubocznej, zażalenia, nadania wyrokowi Sądu Polubownego klauzul wykonalności, albo ugód przed tym Sądem, za przybicie nieruchomości itp.	1/10 wpisu od wniosku o zabezpieczenie dowodu, o wydanie tymczasowego zarządzenia, od wniosku o nadanie klauzuli wykonalności aktowi notarjalnemu itp.
100	2 i d. 0,50— 2,50	2 i d. 0,50— 2,50	2 i d. 0,50—2,50	2 i dor. 0,50—2,50
200	4 i d. 1,00— 5,00	2 i d. 0,50— 2,50	2 i d. 0,50—2,50	2 i dor. 0,50—2,50
300	6 i d. 1,00— 7,00	3 i d. 1,00— 4,00	2 i d. 0,50—2,50	2 i dor. 0,50—2,50
400	8 i d. 2,00—10,00	4 i d. 1,00— 5,00	2 i d. 0,50—2,50	2 i dor. 0,50—2,50
500	10 i d. 2,00—12,00	5 i d. 1,00— 6,00	2 i d. 0,50—2,50	2 i dor. 0,50—2,50
600	12 i d. 2,50—14,50	6 i d. 1,00— 7,00	2,50 d. 0,50—3,—	2 i dor. 0,50—2,50
700	14 i d. 3,00—17,00	7 i d. 1,50— 8,50	3 i d. 1,00—4,00	2 i dor. 0,50—2,50
800	16 i d. 3,00—19,00	8 i d. 2,00—10.00	3 i d. 1,00—4,00	2 i dor. 0,50—2,50
900	18 i d. 4,00—22,00	9 i d. 2,00—11,00	4 i d. 1,00—5,00	2 i dor. 0,50—2,50
1000	20 i d. 4,00—24,00	10 i d. 2,00—12,00	4 i d. 1,00—5,00	2 i dor. i t. d.

ODEZWA

Najskuteczniejszym środkiem krzewienia poczucia narodowego wśród młodzieży polskiej na obczyźnie jest Szkoła Polska, która ucząc młode pokolenie mowy Ojców, odsłaniając przed nim skarby kultury, nasze dzieje, sławę i potęgę, pokazując wielkość dzisiejszej Polski, potrafi utrzymać płomień świadomości narodowej w polskich sercach i polską myśl — w zagrożonych przez obce wpływy umysłach.

Musimy pamiętać, że wówczas, gdy dzieci nasze korzystają z dobrodziejstw Szkoły Ojczystej i wychowania w Polsce, rzesze, strudzonych ciężką pracą Rodaków, tam na obczyźnie ze zgrozą patrzą, jak dzieci ich i myślą i sercem coraz bardziej oddalają się od Ziemi Ojców swoich.

Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, dzięki ofiarności całego społeczeństwa, przeznaczył w latach ubiegłych na szkoły polskie zagranicą przeszło 800.000 złotych. Potrzeby jednak są olbrzymie i wiele, bardzo wiele pozostało jeszcze do zrobienia. Setki tysięcy dzieci polskich na obczyźnie są pozbawione Szkoły Polskiej, narażone na groźbę wynarodowienia.

OBYWATELE!

Nie możemy pozwolić, żeby młodzież polska zagranicą została wchłonięta przez obce społeczeństwa; musimy te młode serca zachować dla Polski i w służbie dla Niej.

OBYWATELE!

Zadanie, jakie spełnia Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą jest wielkie i bliskie sercu każdego Polaka. Niech nikt z nas nie zapomni o tem i składając skromny chociażby datek na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, stanie czynnie w obronie zagrożonej polskości! Niech każdy z nas czynem okaże pomoc niezamożnym Rodakom naszym, którzy w swej znojnej codziennej pracy muszą walczyć nietylko o byt, lecz i o duszę dzieci swoich — o polskość młodego pokolenia za rubieżami naszej Ojczyzny.

W niedzielę, dnia 10 lutego br. urządza Komitet na terenie miasta Wąbrzeźna zbiórkę na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Złóżmy chociażby najskromniejszy datek.

POWIATOWY KOMITET ZBIÓRKI NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Bezgraniczna jest naiwność ludzka

Niejednokrotnie już ostrzegaliśmy na łamach naszego pisma przed różnego rodzaju wróżbitami i wróżkami rekrutującymi się przeważnie z elementu wędrownych obozów cygańskich, a mimo to zawsze jeszcze znajdą się naiwni, którzy hołdują podobnego rodzaju zabobonom.

Żyjemy przecież w wieku, w którym rzeczy podobnego pokroju miejsca mieć nie powinny. Niestety jest inaczej.

Wypadek jaki ostatnio miał miejsce, a który przytaczamy poniżej, zdaje się wskazywać na to, że żyjemy nie w XX wieku, a raczej w wiekach średnich, gdzie podobne rzeczy były na porządku dziennym.

Pominąwszy jednakże nasuwające się refleksje, zajmijmy się wypadkiem, jaki miejsce miał w Zaborowie pow. brodnickiego.

Było to w dniu 21. I. 35. Do mieszkania chałupnicy Owockiej Cecylji weszły dwie nieznane jej z nazwiska cyganki: Przyjętym u nich zwyczajem zaproponowały jej wróżbę. Po długiem i mozolnem naleganiu Owocka na propozycję cyganek zgodziła się dając im za fatygę 50-cio groszową monetę. W trakcie wróżby cyganka prowadząca wróżbę zażądała od swego medjum, t. j. od Owockiej trzech rzeczy, a mianowicie: fartucha i dwóch powłoczek oświadczając przytem, że bez tych rzeczy wróżba się nie uda.

Gdy Owocka im wyżej wymienione rzeczy dostarczyła, oświadczyły, że rzeczy zabrać muszą do domu i tam dopiero wróżbę dokończyć, ponieważ tu (to zn. u Owockiej) wyjdzie niekorzystnie.

Uzyskawszy zgodę Owockiej oddaliły się.

W dniu 23. I. br. przybyły do mieszkania Owockiej ponownie i oświadczyły iż, z dotychczas zebranych rzeczy nic wywróżyć nie mogą, bo są za mało wartościowe.

Usłyszawszy to Owocka wyszukała im rzeczy cenniejsze a mianowicie 2 pary firan, 2 kapy na łóżka, powłoki i wiele innych drobnostek.

Rzeczy te cyganki zabrały, za zgodą Owockiej, i odeszły, nadmieniając że o wyniku wróżby zawiadomią ją w dniu 25. I. br. zwracając jej równocześnie zabrane rzeczy, które już im potrzebne nie będą.

W dniu 25. I. br. zjawiła się jedna z cyganek przynosząc zabrane rzeczy i zawiadomiła Owocką, że wróżby jeszcze dopełnić nie mogą, zaznaczając przytem, że będzie ona nadzwyczajna, a wynik jej otrzyma Owocka wówczas tylko o ile wyda im jeszcze kilka cennych rzeczy.

Owocka zadowolona dodała im jeszcze kilka sztuk bielizny srebrny zegarek damski, 95 zł. gotówki i dwie obrączki ślubne złote.

Wszystko to wraz z rzeczami, które im Owocka poprzednio wręczyła, zabrała cyganka i odeszła zaznaczając, że wynik wróżby dokładnie wyjaśnionej zakomunikuje jej w dniu 28. I. br. i zwróci przy tej sposobności rzeczy, które zabrała.

Owocka czekała na wyrok wróżki do 28. I. a w dniu 29 zaintrygowana tem, że cyganka nieprzychodzi, doszła do przekonania, że padła ofiarą oszustwa wyrafinowanego i złożyła zameldowanie do Policji.

Szkoda poniesiona przez Owocką wynosi 330 zł.

Smutne ale prawdziwe.

Porady gospodarcze

Ogród warzywny.

Przegląda się warzywa w piwnicy i kopcach, usuwając zepsute — w dnie słoneczne wietrzy. W dnie cieplejsze przerabia kompost. Opracowuje plan upraw i zamawia nasiona.

Ogród owocowy.

Zbiera z drzew zeschłe owoce (mumje), obcina, lub spala oprzędy, obcina gałązki z pierścienicami i niszczy je.

Pnie i konary skrobie z łuszczącej się kory i mchów, przy młodszych drzewach używając do tego celu drucianej szczotki.

Dziuple i rany oczyszcza, potem zalepia i smaruje je maścią ogrodniczą.

Prześwietla korony drzew i krzewy owocowe.

Ogród ozdobny.

Poprawia odkrycia zimowe.

Przegląda w przechowalniach kłącze dalji, can, begonji i innych.

Tnie żywopłoty i krzewy ozdobne, przy cięciu nie skraca gałązek tym, które kwitną wiosną np. forsytia, bez, jaśmin itp.

Przycina je po okwitnięciu.

SPIESZMY Z DATKIEM NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

TANIA

SPRZEDAŻ POSEZONOWA

Od 1 do 28 lutego 1935 roku

jest jedyną okazją najtańszego zakupu wszystkich towarów.

PRZEDSTAW. CHEMICZNEJ PRALNI „BARWA" MOSINA

PODCZAS TANIEJ SPRZEDAŻY KREDYTU NIE UDZIELAM

Specjalnie polecam:

Prakt. materjały na suknie		1,50	1,30
Modne materjały	2,40	1,95	1,55
Angory wełniane		3,25	2,95
Materjały nowe gatunki	4,40	3,90	3,40
Na suknie ostatnie nowości	6,—	5,50	4,95
Płaszczowe modne 140 cm	8,—	7,—	5,—
Płaszczowe różne gat.	12,—	10,—	9,—

Jedwabie ceny najniższe!!!

Crepe de chine, meteor, georgette, marocain, admir i satin

Serja I.	Serja II.	Serja III
2,00	2,50	4,00

Warpy na suknie		1,25	0,90
Flanelki w kwiaty i kraty	1,30	1,10	0,95
Flanelki w pasy na pyjamy		1,30	1,—
Flanelki kepr. na suknie		1,10	0,95
Tweedy ładne desenie		1,35	1,20
Aksamity do prania	2,—	1,70	1,30
Płócienka na suknie i bluzki		1,20	1,10

Uwaga! Resztki sprzedaje się za bezcen Uwaga!

Inlety na wsypy, znane dobre gatunki nie przepuszczające pierza trwałe kolory bardzo tanio

Flanelki na koszule	0,90	0,75	0,65
Flanelki jedno-kolorowe	1,—	0,85	0,75
Barchan kepr. w paski	1,10	0,90	0,75
Barchan kepr. gładki	1,15	0,95	0,85
Sybiry 90 cm. ładne desenie			1,25

Płótna na fartuchy	0,95	0,70	0,60
Fartuchowe 100 cm	1,15	1,—	0,95
Fartuchowe 100 cm dobry gat.		1,35	1,20
Płócienka w kwiaty i kropki	1,45	1,—	0,80
Płótna kolorowe gładkie	1,45	1,20	0,95

Inlety różowe 80 cm	1,70	1,40	1,20
Wsypy w pasy	2,10	1,90	1,60
Surówki	0,75	0,65	0,55
Pościelowe kolor trwały	0,75	0,65	0,58
Pościelowe w kraty 160 cm	1,90	1,70	1,50

Płótna znanych fabryk jak: Żyrardów Scheibler i Grohmann, I. K. Poznańskiego, B-cia Czeczowiczka, Andrychów i Widzewska Manufaktura.

Płótna gat. dobre i tanie	0,75	0,65	0,55
Płótna 140 cm	1,70	1,40	1,10
Płótna 160 cm	1,95	1,70	1,40
Płótna 200 cm	3,—	2,40	2,—

Madapolamy prima gat.	0,95	0,85	0,75
Nansuk	1,80	1,60	1,40
Obrusowe adamaszek 140 cm		2,25	1,90
Dymka na kalesony	1,45	1,20	0,95

Ręcznikowe kuchenne	0,45	0,35	0,30
Ręcznikowe wafel	0,85	0,65	0,55
Ręcznikowe adamaszek		0,90	0,75
Ręcznikowe dobry gatunek		1,20	1,—

Obrusy białe i kolorowe, serwetki, prześcieradła i ręczniki frotte po niskich cenach

Na materjały bielskie (ubraniowe, spodniowe i płaszczowe) udzielam *specjalnego rabatu!*

Ubraniowe rodzaj ang.	3,90	3,50	2,50
Ubraniowe a la kamgarn	5,50	4,50	3,90
Kamgarn na ubrania	12,—	10,—	8,—
Kamgarn Boston	7,50	5,50	3,80

Kamgarn B. dobry gat.		12,—	10,—	8,50
Krepa na ubrania wiecz.	19,—	17,50	16,—	14,—
Materjały na modne płaszcze		15,—	12,—	9,—
Harting kolor wojskowy	17,—	12,—	9,—	7,20

Manszestry wielki wybór	3,—	2,60	2,15
Struks mocne gatunki	4,95	3,30	2,95
Cajgi na ubrania do pracy	1,30	1,10	0,95
Cajgi podwójnie szerokie	2,50	2,20	1,95

Futra damskie i męskie oraz wszystkie inne skórki w wielkim wyborze po niebywale niskich cenach

Ubrania męskie teraz	19,—	17,—	15,—
Ubrania dobry kamgarn	32,—	25,—	21,—
Ubrania dla młodzieży	17,—	15,—	12,50
Ubranka chłopięce	7,—	6,—	4,75

Ulstry męskie już od	12,—
Palta z kołnierzem futrzanym	25,—
Palta modne fasony	28,—

Płaszcze damskie od	9,—
Płaszcze kołnierz nutryjet od	29,—
Płaszcze modelowe od	39,—

Trykoty, pończochy, rękawiczki, koszule wierzchnie, krawaty, skarpetki, szelki, koszule damskie dzienne i nocne i wszystkie towary krótkie po zadziwiająco niskich cenach

Wielki wybór

dywany, chodniki, linoleum, ceraty, gobeliny, kapy, firany z metra i odpasowane, obrusy i kołdry watowane. CENY NAJNIŻSZE!

„BAZAR" ST. CHWIAŁKOWSKI

Telefon 85 **WĄBRZEŹNO** **Rynek 22**

KOMUNIKAT SEKRETARJATU B. B. W. R.

Członkom Kół BBWR. w powiecie podaje się do wiadomości, że biuro sekretarjatu czynne jest regularnie codziennie od godziny 10 — 15-tej.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
8	Luty	P.	Jana z Matty	7,07	4,33
9	„	S.	Apolonji	7,05	4,36
10	„	N.	Scholastyki	7,04	4,38

NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ

Pracownicy Zakładów Graficznych Bolesława Szczuki, w myśl wezwania Powiatowego Komitetu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą złożyli na ten cel następujące ofiary:

B. Szczuka 10 zł, Adam Szczuka 1 zł, Maurycy Szczuka 1 zł, Sawicki 1 zł, Rzeczewski 1 zł, Wilkosz 1 zł, Centlewski 1 zł, Antochewicz 1 zł, Brodziński 0,20 zł, Gronowski 1 zł, Waliszewski 1 zł, Dzierzbicki 1 zł, Mądraszewski 1 zł, Fiałkowski 1 zł, Zalewski 0,75 zł, Piasecki 0,20 zł, Różycki 0,20 zł, Derkowski 1 zł, Nowakowska 0,20 zł, Kuszyńska 0,20 zł, Wolantówna 0,20 zł, Jaźwiecka 0,60 zł, Ołtuszewska 0,50 zł, Tyburska 0,30 zł, Beygerówna 0,20 zł, Eichbergerówna 0,20 zł, Ewczyńska 0,20 zł, Szczodrowska I 0,20 zł, Szczodrowska II 0,20 zł, Lamparska 0,20 zł, Masłowska 0,20 zł, Laudańska 0,20 zł, Borowska 0,20 zł, Wesołowska 0,20 zł, Brodzińska 0,20 zł, Ostrowska 0,20 zł, Lewandowska 0,20 zł, Lemanowiczówna 0,20 zł, Szczodrowska H. 0,20 zł, Lewandowska B. 0,20 zł, Rodzińska 0,15 zł, Rzymkowska 0,20 zł, Rezmerówna 0,20 zł, Z. Rzeczewski 0,20 zł, J. Piątkowski 0,20 zł, Kosiński 0,20 zł, Piątek 0,20 zł, Michałek 0,20 zł, Otto Jerzy 0,20 zł. — Razem 31,50 zł.

Składając tę ofiarę ogół pracowników jest przeświadczony, że za tym przykładem podążą i inne firmy. Z tego powodu wzywają do złożenia ofiar pracowników „Bazaru“ St. Chwiałkowski i „Młyna Parowego“.

„POMORZANIN“

nasz doroczny kalendarz książkowy dołączymy *do numeru środowego*. — Niechaj więc wszyscy uważają, by w środę względnie czwartek listonosz oddał kalendarz. — Jeszcze raz podkreślamy, że kalendarz otrzymają *tylko* ci którzy uiścili prenumeratę miesięczną na — „Głos“. —

„REKINY“

Do dzisiejszego numeru dołączamy I arkusz powieści „Rekiny“. Prosimy arkusze zbierać, gdyż później po ukończeniu druku można dać komplet oprawić i będzie b. ładna książka.

Prosimy zwrócić na dodatek powieściowy uwagę Znajomych i Sąsiadów, którzy „Głosu“ nie abonują. Powieść jest b. sensacyjna i zapewnie wszystkim będzie się podobała. Kto więc chce mieć zapewnione stałe doręczanie arkuszy z powieścią „Rekiny“ winien zaprenumerować „Głos Wąbrzeski“.

PIENIĄDZE NALEŻY WYDAWAĆ ROZWAŻNIE!

Dzisiejsze czasy zmuszają wszystkich do oszczędnego wydawania ciężko, zapracowanego grosza! Zawsze jednakże zaistnieją potrzeby, zawsze trzeba coś dla gospodarstwa kupić. — I w tej sytuacji każda rozsądna gospodyni przed uczynieniem zakupu przekona się o jakości towaru w firmie „Bazar“, St. Chwiałkowski. — P. Chwiałkowski bowiem urządził tanią sprzedaż towarów dobrych gatunków. Słowa te nie są czczą reklamą! Proszę się przekonać i stwierdzić, że istotnie tak jest. Że za tanie pieniądze można w „Bazarze“ St. Chwiałkowskiego otrzymać b. dobre towary.

KARNAWAŁ

jest w całej pełni. Niemal w każdy dzień odbywają się dancingi. Zabawę zakrojoną na większą skalę urządza w sobotę 9 bm. w sali p. Klimka Bractwo Strzeleckie. Jak zawsze panować będzie tam wszechwładnie humor. Odtańczona będzie również atrakcyjna „knicks-polka“ W sobotę więc wszyscy podążą na BAL KRÓLEWSKI. Dowidzenia.

MECZ HOCKEJOWY

W niedzielę dnia 10-go bm. odbędzie się rewanżowy mecz hockejowy na jeziorze sicińskiem, pomiędzy GKS. a PDH. Mecz odbędzie się o godzinie 2-giej. Zaznaczyć musimy, że GKS po doznanej porażce w dniu 3 bm. na którem to meczu był wynik 6:4 dla PDH. stanie w swym reprezentacyjnym składzie. — Sympatyków sportu zimowego uprasza się o liczne przybycie.

TANIOŚCIĄ

grzeczną obsługą klijenta, dobrym towarem — zjednał sobie p. W. Barylski odbiorców: — Bogato zaopatrzony swój skład musi spowodu dużych obrotów b. często uzupełniać! Jest to najlepszą rękojmią, że wszyscy ci, którzy w czasie urządzonego przez p. W. Barylskiego (ul. Marsz. Piłsudskiego), Białe Tygodnie — kupują towary dobre ale zawsze tanie. Często wychodzisz do miasta wstąp i odwiedź p. Barylskiego. —

WIECZOREK KARNAWAŁOWY

urządza w niedzielę 10 lutego właściciel Grand Café p. Br. Błaszkowski. Znowu okazja do zabawy i skosztowania kiszek domowego wyrobu. Początek o godzinie 17-tej.

BIAŁE TYGODNIE

są najlepszą okazją poczynienia najtańszych zakupów. Kupować trzeba jednakże u zaufanych — dlatego spieszyć się trzeba do firmy p. Grajkowskiego, Rynek. Wielki wybór umożliwi każdemu kupno według swego gustu po b. przystępnych cenach.

JAK COROCZNIE

i w tym roku — w sobotę 16 lutego urządza Przysposobienie Wojskowe Kobiet — wieczorek karnawałowy. Już dziś piękne Panie przygotowują toalety a Panowie oszczędzają się by siły zachować na sobotę 16 lutego. Bliższemi szczegółami przygotowań podzielimy się z Szan Czytelnikami w następnych numerach.

SHAŃBIONA

to tytuł wzruszającego dramatu, jaki w niedzielę ukaże się na ekranie kina „Słońce“. — Dzisiaj Flip i Flap jako „Synowie Pustyni“.

WIECZOREK TOWARZYSKI.

Najsympatyczniejszą imprezą w tegorocznym karnawale będzie bezwątpienia „Wieczorek towarzyski“, który — jak się dowiadujemy przygotowuje od dłuższego czasu z znaną starannością Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo **na niedzielę 17 bm. o godz. 7-mej na sali p. St. Klimka.**

Znakomita orkiestra — liczne urozmaicenia i miłe niespodzianki zwabią spewnością szerokie koła naszego obywatelstwa na tę sympatyczną zabawę, której dochód przeznaczony jest na potrzeby najbiedniejszych naszego miasta.

KŁÓTNIE Z TEŚCIOWĄ I FIKCYJNE PRZEDZIERŻAWIENIE PRZEDSIĘBIORSTWA ZAPROWADZIŁY KUPCA NA ŁAWĘ OSKARŻONYCH.

Piotrowski Franciszek, Helena Piotrowska z Wąbrzeźna oraz rolnik junjor Fr. Klemm z Zajączkowa stanęli na ławie oskarżonych w dniu 5. bm. przed sesją wyjazdową Wydz. Karnego Sądu Okręgowego. Franciszek Piotrowski oskarżony o to, że fikcyjnie przedzierżawił swoje przedsiębiorstwo Klemmowi czem naraził na straty swych wierzycieli oraz fałszywie zaręczył w miejsce przysięgi. Piotrowska natomiast oskarżona była o to, że wiedząc o fikcji złożyła swój podpis na umowie. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie zaszły kłótnie pomiędzy teściową i zięciem i te zaprowadziły wszystkich na ławę oskarżonych. Teściowa i siostra Piotrowskiej p. Glabiszewska na rozprawie oświadczyły, że się pogodziły z oskarżonymi i dlatego nie chcą zeznawać. Lecz to już wiele oskarżonym nie pomogło, albowiem p. Stefanja Glabiszewska doniesieniem swem z dnia 3. 7. 1934 do Prokuratora szeroko umotywowała doniesienie.

W grę wchodziły tutaj jak zwykle pieniądze, tj. przeszło 5.000, które teściowa wypożyczyła Piotrowskiemu. Jak w czasie rozprawy wyszło na jaw, teściowa nawet chciała zrezygnować z pretensji na rzecz swej córki tytułem posagu, lecz odmyśliła się, gdyż nie podobał się jej zięć i zażądała od córki rozejścia się z mężem, pod warunkiem skreślenia pretensji. Córka tj. Piotrowska nie dopuściła do rozwodu i przez to teściowa wystąpiła ze skargą o zwrot pretensji. Piotrowski znalazł się chwilowo w trudnej sytuacji, tembardziej, że teściowa ogłosiła w gazetach iż anuluje podpisy na wekslach — co spowodowało większy run na przedsiębiorstwie.

Piotrowski, chcąc ratować sytuację, dał innym wierzycielom w zastaw meble oraz przedzierżawił fikcyjnie przedsiębiorstwo.

To było powodem doniesienia karnego do Prokuratora, a sprawa następnie potoczyła się w zwykłym trybie. Piotrowskiego w dniu 23. 11. 34 r doprowadzono do aresztu śledczego, gdzie przesiedział aż do rozprawy. Sąd na podstawie przeprowadzonego przewodu uznał **Piotrowskiego** częściowo winnym i ukarał go **1 rokiem więzienia bez zawieszenia, Helenę Piotrowską za podpisywanie fikcyjnych umów na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata, zaś junjora Franciszka Klemma za pomoc na 6 miesięcy więzienia również z zawieszeniem na 3 lata.**

Sąd wymierzył Klemmowi bardzo niską karę, ze względu przyznania się do winy. — Oskarżonych Piotrowskich bronili adwokaci Przysiecki z Torunia i Balcerski z Wąbrzeźna. Nadmienić trzeba, że adwokaci świetnie bronili oskarżonych i częściowo zbili niektóre punkty aktu oskarżenia. Sąd nałożył również na oskarżonych koszty 20 zł na każdego.

Z POWIATU

ŻYCIE JAWORZA

JAWORZE. Życie w naszej wsi niczem nie różni się z grubsza od innych. Żywą działalność rozwija u nas kółko Rolnicze, które skupia w swoich szeregach najbardziej światłych rolników. Przed pewnym czasem założono u nas placówkę Powstańców i Wojaków O.K. VIII. — Praca z początku była b. ożywiona, lecz obecnie jakoś zasnęła. Czasby był, by znalazł się ktoś, ktoby placówką tą ożywił. — Podobno w najbliższym czasie ma być przeprowadzona reorganizacja. — Na, — wszystko w porządku! Tylko do Zarządu niech się nie pchają osoby, które później nie mają zapału do pracy! O kim piszę cała wieś wie.

Nasza wieś była dosyć słynna niemal na cały Pomorzu z powodu odszczepieńców — hodurowców. Obecnie gromadka wyprzańców coraz bardziej się kurczy. Zdaje się przejrzeli naukę swego „arcybiskupa“ Kowalskiego. Nabożeństwa u p. Nagiego „proboszcza“ też już się nie odbywają. — Rozsądni głoszą, że z chwilą kiedy nie będzie w naszej wsi ani jednego hodurowca, nastanie przykładna zgoda i harmonja! Oby jak najwcześniej.

BOLĄCZKI

DĘBOWAŁĄKA. Wieś nasza, w której życie organizacyjne starają się wybitne jednostki prowadzić jaknajlepiej — pozbawiona jest zasadniczej rzeczy, którąby to życie ułatwiała odpowiedniej sali.

Niemcy mają tu bł ładną, dużą salę; jeden z Polaków ma również obszerną salę, ale upór jego nie można przezwyciężyć nawet pieniędzmi. Dlatego też wysuwany jest obecnie projekt wybudowania sali.

Wszystkie organizacje nad realizacją tego projektu zastanawiają się poważnie.

Prawdopodobnie otrzymają one subwencję i wówczas po postawieniu sali życie organizacyj w Dębowejłące będzie żywo pulsowało.

KRADZIEŻE

ŁOPATKI. Na szkodę p. *Szulczewskiego* skradli złodzieje 10 worków, 10 cetr. pszenicy oraz wózek dziecinny. Złodzieje musieli być dobrze obznajomieni z rozkładem domu — bo zabrali ze stodoły należącej do szkoły drabinę i zapomocą tejże dostali się na strych.

Rolnikowi *Starkowi* skradziono kilka kur i kilka centr. śrutu.

Rolnikowi *Wernerowi* skradziono kilka kur i gęsi. —

„OPOWIADANIE KUMOTRA“

ŁOPATKI. Jako stałego czytelnika „Głosu“ boli mię bardzo, że to Pan Redaktor o Łopatkach tak mało pisze. Wobec tego zmuszony byłem sam wziąść pióro do ręki i próbować być redaktorem. Uważam przecież, że to taka wielka sztuka nie jest. Może się prędzej nauczę pisać jak Pan Redaktor chodzić za pługiem. Zatem w zimę nie mam co robić będę chodzić po świecie i opisywał zwyczaje naszych ludzi i znosił nowinki.

Zacznę od Łopatek. Pan Redaktor może myślał, że nas w Łopatkach powalono na obydwie łopatki — i teraz leżymy cicho. Może by i do tego doszło i powalono nas — lecz nie żaden zapaśnik jeno „komornik“. Ten nas tutaj za często odwiedzał. Lecz Pan Bóg o wszystkich pamięta, dał dobrą myśl Rządowi i zakazano przeprowadzać egzekucje. I dobrze przecież zrobiono. Przecież rolnik tylko raz w roku zbiera plony — powinien też raz w roku tylko płacić.

No a teraz dalej: Oberżysta nasz płacze, że interes nie idzie, nawet już „petrulki“ niekupują. Bo i na co — przecież idziemy wraz z kurami spać, a kto pilnuje złodziei — ten niepotrzebuje światła. A kto na gwałt potrzebuje światła — świeci sobie drzazgami. Mydła też nieużywają, jeno piaskiem szorują — bo mówią, że to względem oszczędności. Mój krewniak nawet względem tej oszczędności to już się nażenił.

Kłopot mam również — co będzie za kilkadziesiąt lat, gdyż w roku 1934 urodziło się w Łopatkach więcej dziewcząt (6) niż chłopców (4). Kobiety będą musiały sobie chłopa szukać w biały dzień ze świecą.

Mimo kryzysu mało ludzi umarło bo 7-em. Również odeszła ochota młodzieży zawierania spółek małżeńskich — bo zawarto ślubów w 1934 roku tylko 3.

Życie oświatowe też u nas jest. Kierownik szkoły p. Szulc wraz z nauczycielkami p. Lieberówną i Sochówną przy pomocy paru innych sił wystawili nam ładną sztuczkę. Trzeba dodać że wyżej wymienieni dołożyli wszelkich starań i odegrali swe role świetnie. Wartoby było sztuczkę tą odegrać nawet poza Łopatkami. — Większa część Obywateli z Łopatek niewiadomo dlaczego nieprzybyła na przedstawienie — a przecież powinni skorzystać z okazji. A szkoda że nie przybyli — stracili przez to dużo.

A teraz muszę powiedzieć, że i w Łopatkach złodzieje niepróżnują. W nowym roku zabrali się dobrze do roboty. Niema dnia ażeby którego z rolników nieokradziono. Lepsze żołądki muszą mieć psiajuchy — bo tylko zabierają, kury gęsi i pszenicę.

No na dzisiaj dosyć. Na przyszły piątek opowiem Wam jak to było na weselu u mojego Krewniaka i co z tego wynikło.

Mam również nadzieję, że „Głos“ teraz będzie o nas pamiętał i pisał, ażebyśmy zostali sławnymi ludźmi.

Kumoter

IMIENINY P. PREZYDENTA

WIELKIE RYCHNOWO. Dnia 1 lutego br. o godzinie 17-tej odbyła się staraniem Oddziału Związku Strzeleckiego uroczysta akademja ku czci Pana Prezydenta z okazji Jego imienin. —

Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. sołtys Stefan Lewandowski, prezes Oddz. Z. S.

Po przemówieniu wzniesiono okrzyk na cześć Dostojnego Solenizanta i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. W akademji brało udział około 70 osób.

ŻYCIE KULTURALNE

WIELKIE RYCHNOWO. Staraniem Zw. Strzeleckiego i Ochotniczej Straży Pożarnej odbyło się w sobotę, dnia 2 lutego 1935 r. przedstawienie amatorskie w 2 aktach pt. „Małżeństwo Loli“ i dwie komedyjki: „Raport na ćwiczeniach“ i „Kasa Chorych“. Amatorzy wywiązali się znakomicie z powierzonych im ról, tak, że całość wypadła bardzo dobrze, za co należy się szczere podziękowanie p. naucz. Cwinarówiczównie i p. naucz. Kuczorze, którzy nie szczędzili czasu i trudu, dokładając ze swej strony wszelkich starań. — Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna w wesołym nastroju i miłej atmosferze — bawiono się do rana.

Czysty dochód przeznaczono na zakupienie książek dla bibljoteki Z. S. i Straży Pożarnej. — Oby jaknajczęściej w naszej wsi były urządzane podobne imprezy.

Uczestnik.

Kowalewo

ZMIANA KOMORNIKA SĄDOWEGO

Z dniem dzisiejszym objął urzędowanie komornika sądowego p. Władysław Tęsiorowski z Kalisza w miejsce p. Wacława Kozłowskiego, który został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Kalisza.

— KOWALEWO. Doroczne walne zebranie chóru męskiego „Moniuszko“ odbędzie się w niedzielę dnia 10 lutego br. o godzinie 15-tej w sali p. Jóźwiaka w Kowalewie.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków odbędzie się drugie zebranie pół godziny później.

ZARZĄD

Golub

ECHA BALU MASKOWEGO.

Na zapoczątkowanie tegorocznego karnawału Towarzystwo Śpiewu „Halka“ — chór męski — urządziło w dniu 2. bm. w salonach hotelu braci Klimków w Golubiu tradycyjny bal maskowy. Punktualnie o godzinie 21-ej muzyka wojskowa (6 osób) 63 p. p. z Torunia wesołemi melodjami rozpoczęła doroczny bal. — Napływ masek początkowo był dosyć słaby, powiększył się jednakże bardzo wnet i znacznie. Ponieważ ceny były przystępne (99 groszy) w masce, w stroju wieczorowym zł 1.49), znalazło się dużo takich, którzy mimo obecnego krzysu skądś jeszcze wydobyły parę groszy (może i złotych), aby za tani pieniądz spędzić kilka godzin wesołych i wśród gwaru i muzyki, w otoczeniu rozweselonych twarzy, zapomnieć choćby na krótki czas o szarym dniu i o kłopotach codziennych. Gości było pełno. Wesoło i beztrosko bawiono się w wirze tańcujacych par. Na twarzach uśmiech i wesołość. Tańczono i gwarzono ochoczo. Tajemniczo przesuwały się liczne piękne maski przez wspaniale dekorowane sale, zaczepiając grzecznie filuternie innych, a znikając potem śpiesznie wśród rozbawionych uczestników. Inni przy bogato zaopatrzonym bufecie zaspakajali z zapałem głodne żołądki i zwilżali spragnione wargi. Można tu było zadowolić serce i usta. Zawcześnie dla rozweselonych gości nadszedł wczesny

NIE USTĘPUJMY INNYM NARODOM. WALCZĄC O POLSKĄ SZKOŁĘ ZAGRANICĄ. POPIERAJMY FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSK. ZAGRANICĄ. Konto czekowe P. K. O. N,. 21.895.

poranek, przypominający, że najwyższy już czas, aby iść spać. Za prędko skończył się świetny bal — podobnie jak też za wcześnie żywot swój skończyły podczas tańca sprzedawane baloniki. Przekąski i wódeczki bajecznie smakowały. Trzeba było przecież i z tym i z owym jednego wypić — zawsze tylko jednego oczywiście, a drugim odmówić już wcale nie wypadało. Może właśnie z tego to powodu uszy miałem cokolwiek zagłuszone i oczy nieco zamroczone — muzyka nie za bardzo się popisywała — zdawało mi się, jakby to były młode i słabe jeszcze siły, często zabrakło taktu. Nieraz przy najlepszej chęci tańczyć nie mogłem. Czy moje nogi się plątały? Nie wiem! Wytężałem słuch — nie szło! Wysilałem oczy przez szary błękit papierosów, lecz... lecz... drugiej — w zaproszeniu zapowiedzianej orkiestry niestety nigdzie spostrzec nie zdołałem — nawet nie przy bufecie. A może jej wcale nie było? Nie przypominam sobie — a kiedy przybyła, to znikła jak kamfora, bo ciepło pięknie było. Może miałem głowę zawianą od... przewiewu, bo naogół nie źle widzę i dosyć dobrze słyszę. Może za skwapliwie szczery hołd oddawałem bożkowi Bachusowi! — Ale bądź co bądź, było bardzo pięknie, bawiłem się przecudnie — w dodatku wygrałem pożądnego kota, ale ponieważ kotów się nie boję, pójdę na przyszły rok znowu.

Kącik radjowy

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

NIEDZIELA. 10 LUTEGO

9.00—9.50 Transmisja z Warszawy. 9.50—10.00 Sygnał rozgłośni oraz zapowiedź programu. 10.00—11.57 Transmisja z Gdyni: Nabożeństwo oraz przemówienie z okazji 15-lecia odzyskania Morza. 11.57—12.05 Transmisa z Warszawy i Krakowa. 12.05—12.15 Przegląd teatralny. 12.15—14.00 Transmisja z Gdyni z akademji w „Morskiem Oku" 14.00—14.30 Muzyka polska: 1) Moniuszko: Fantazja z op. „Halka". 2) Moniuszko-Fredro: Dumka z Nowego Don-Kiszota. 3) Moniuszko-Syrokomla: Pieśń wieczorna. 4) Karłowicz-Gliński: Pod jaworem. 5) Chopin: Etiuda nr. 5, 6) Chopin: Etiuda nr. 13. 7) Chopin: Nokturn b-moll. 8) Moniuszko: Mazur z op. „Halka". 14.30—15 Muzyka lekka: 1) Vacek-Włast: Graj piękny cyganie. 2) Bacio-Meteor: Gorące usta. 3) Marjanowski-Stawski: Marfusza. 4) Kaczyński-Rybarski: W parku miłości. 5) Car i Grunwald-Włast: Serenada miłości. 6) Iranowici-Meteor: Walc rumuński. 7) Wróblewski-Włast: Tak w życiu bywa. 8) a) Petersburski-Schlechter: Już nie mogę. b) Benatzki-Oldlen: Ach Ludwiko. Rezerwa: Gold-Schlechter: Dla ciebie zrobię wszystko. 15.00—15.35 Transmisja z Warszawy. 15.35—15.45 Planquette: Dzwony z Corneville — potpourri. 15.45—16.00 Zabiegi pielęgnacyjne w porze zimowej. 16.00—16.20 Obrazki rybackie — ks. H. Gołębiowskiego (1888 r.) z cyklu „Fragmenty o Pomorzu i autorów pomorskich". (na wszystkie rozgłośnie P. R.) 16.20—16.45 Koncert bydgoskiego chóru „Echo" pod dyr. A. Roslera. Transmisja z Torunia na wszystkie rozgłośnie P. R. 1) Nowowiejski: Nasz Bałtyk. 2) Wallek-Walewski: Rokitna. 3) Lachman: Kiedym jechał do dziewczyny. 4) Maszyński: Pieśń ułana. 5) Gall: Kosiarz. 6) Nowowiejski: Baśń ludowa. 7) Gall: Moja Marysiu. 8) Kazuro: Krakowiak. Rezerwa: Walter: Hej harda dziewczyno. 16.45—19.45 Transmisje z Wilna i Warszawy. 19.45—19.50 Program na dzień następny. 19.50 do 21.30 Transmisje z Warszawy, Gdyni i Lwowa. — 21.30—21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 21.45—22.00 Transmisja z Warszawy. 22.00 do 22.15 Koncert reklamowy. 22.15—23.30 Transmisja z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK, 11 LUTEGO.

15.40—15.45 Sygnał oraz zapowiedź programu. — 15.45—17.25 Transmisje z Krakowa, Lwowa i Warszawy. 17.25—17.35 Skrzynka pocztowa — kierospodencję bieżącą omówi kierownik rozgłośni S. Nowakowski. — 17.35—18.00 Transmisje z Warszawy. 18.10—18.15 Życie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. — 18.15—18.45 Muzyka poważna: 1) Wagner Lohengrin wstęp do III aktu. 2) Wagner-Rienzi — uwertura. — 3) Bethoven — Sonata quasi fantazja op. 27 nr. 2 — 18.45—19.25 Transm. z Warszawy. 19.25—19.30 Chwilka społeczna. 19.30—19.45 Transmisja z Warszawy. — 19.45—19.50 Program na dzień następny. 19.50—19.56 Transmisja z Warszawy. 19.56—20.00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00—22.00 Transmisja z Warszawy. 22.00—22.15 Koncert reklamowy. 22.15—23.30 Transmisja z Warszawy.

Życie towarzystw

— ZWIĄZEK INW. WOJ. R. P. POW. KOŁO WĄBRZEŹNO. Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę *10 lutego* w lokalu p. Klimka (Dwór Wąbrzeski) *o godzinie 2-giej po południu.* W razie niedostatecznej ilości członków, powyższe zebranie odbędzie się pół godziny później bez względu na ilość członków.

Porządek obrad:

1) zagajenie i powitanie władz i gości; 2) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania; 3) wybór prezydjum zebrania; 4) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej; 5) Dyskusja i udzielenie absolutorjum staremu zarządowi; 6) wybór nowego zarządu i komisji; 7) referat delegata zarządu wojewódzkiego; 9) wolne głosy i wnioski; 10) zamknięcie zebrania.

O liczny udział członków prosi *Zarząd*

— BACZNOŚĆ MŁODZI HANDLOWCY! Zebranie odbędzie się dnia 10. II. 35 roku w hotelu pod „Białym Orłem" o godzinie 15-tej.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Goście i Sympatycy mile widziani.

ZARZĄD

— BACZNOŚĆ SOKOLI! Roczne Walne Zebranie Tow. Gimn. „Sokół" w Wąbrzeźnie odbędzie się dnia 10-go lutego br. w sali p. Klimka w Wąbrzeźnie o godz. 3,30 po poł.

Porządek obrad: 1) Zagajenie; 2) Stwierdzenie prawomocności Walnego Zebrania; 3) Wybór marszałka zebrania i dwóch asesorów; 4) Odczytanie protokółu z Walnego Zebrania i zebrania miesięcznego; 5) Sprawozdanie zarządu za rok 1934; a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) gospodarza, e) naczelnika, f) kierowniczki, 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorjum 7) Ustąpienie i wybór $1/3$ części zarządu; 8) Uchwalenie budżetu na rok 1935; 9) Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej i 2 delegatów do Rady Okręgowej. 10) Wolne głosy i wnioski. 11) Zakończenie.

O ile dostateczna ilość członków nie będzie obecna do prawomocności Walnego Zebrania, odbędzie się o godz. 4 następne zebranie bez względu na ilość obecnych. Poraz ostatni wzywa się do uregulowania zaległych składek najpóźniej do rozpoczęcia Walnego Zebrania. Członkowie zalegający ze składkami tracą prawo głosu. Czołem!

Za Zarząd Tow. Gimn. „Sokół" w Wąbrzeźnie

Prezes: Zbigniew Czarnota-Bojarski

Sekretarz: Dąbrowski

— BACZNOŚĆ RESTAURATORZY!. Dnia 11 lutego 1935 roku w poniedziałek o godzinie 11-tej odbędzie się roczne walne zebranie Związku Restauratorów na pow. Wąbrzeźno, w lokalu p. St. Klimka, na które przybędzie Naczelnik Urzędu Skarbowego p. Witczak, który zapozna nas szczegółowo z nową ordynacją podatkową, oraz przybędzie Prezes Okręgowy z Torunia p. Penkalla który wygłosi referat o nowem ustawodawstwie tyczącym się zawodowych Związków które weszło w życie z dniem 1. I. 1935 r. Wobec tak ważnych referatów tyczących się naszego Związku uprasza się wszystkich członków bezwględnie o jaknajliczniejsze przybycie. ZARZĄD

— BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY. Dnia 12. II. br. o godzinie 20-tej w lokalu kol. Nadolnego wygłosi wykład kom. PW. i WF. p. por. Szalecki. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zarząd.

—BACZNOŚĆ POWSTAŃCY I WOJACY OK. VIII. PLACÓWKA WĄBRZEŹNO. Zebranie miesięczne odbędzie się w dniu 17. II. br. o godzinie 15-tej w lokalu drh Szymańskiego.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. ZARZĄD

— **Baczność Z. Z. Z. — Oddział Drogowy Wąbrzeźno!** — W niedzielę 17 lutego o godz. 13-tej odbędzie się w hotelu pod Orłem u p. Szymańskiego roczne walne zebranie z nast. porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokółu z ostatn. waln. zebrania, 3) Wybór prezydjum walnego zebrania, 4) Sprawozdanie zarządu i komisji rew., 5) Udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, 6) Wybór nowego zarządu, 7) Wolne wnioski, 8) Zakończenie. Ze względu na ważność zebrania przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— CZYSTOCHLEB. *Walne zebranie p. w. konnego „Krakusów" przy Z. S.* oddział Wąbrzeźno odbędzie się *dnia 10. II. 1935 roku o godzinie 14-tej w szkole w Czystochlebiu.*

Wrazie przybycia małej ilości członków odbędzie się pół godziny później drugie zebranie bez względu na ilość członków.

Wydawca: Bolesław Szczuka. Redaktor odpowiedzialny: Adam Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1. — Drukiem: Zakłady Graficzne Bol Szczuki — Wąbrzeźno Pomorze.

Km. 786/34

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski mający kancelarję w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury nr. 12 podaje do publicznej wiadomości, *że dnia 11 marca 1935 r. o godzinie 14-tej przystąpi do opisu nieruchomości* Stanisławki tom I. karta 14 położonej w Stanisławkach pow. Wąbrzeźno, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 274,13 zł. wraz z %% i kosztami przypadającej wierzycielowi Komunalnemu Bankowi Kredytowemu w Poznaniu, od dłużnika Wilhelma Dostala dawniej zam. w Stanisławkach pow. Wąbrzeźno obecnie nieznanego miejsca pobytu, zastąpionego przez kuratora sekr. sąd. Jana Krausego z Wąbrzeźna *i wzywa* wszystkie osoby nie uczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Wąbrzeźno, dnia 5 lutego 1935 r.

(—) JAN GŁÓWCZEWSKI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.

Km. 977/34.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Golubiu Litwin Franciszek mający kancelarję swoją w Golubiu przy ul. Hallera nr. 3. na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, *że dnia 13 lutego 1935 r. o godzinie 11-tej w Skępsku pow. Wąbrzeźno* odbędzie się I-sza *licytacja ruchomości* należących do *Ignacego Gościńskiego* składających się z:

bufetu; lustra z podstawą; stołu; 6 krzeseł; kanapy; 2 foteli; fortepianu-skrzydło; radjoodbiornika i 3 kwiatników; oszacowanych na łączną sumę 945,— zł. —

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Golub, dnia 7 lutego 1935 r.

(—) Litwin, komornik.

Licytacja drzewa

W dniu 11 lutego o godz. 9-tej odbędzie się publiczna licytacja drzewa użytkowego i opałowego, różnego gatunku na pniu z parku szkolnego w Ostrowitem koło Kowalewa. Sprzedaż odbędzie się tylko za natychmiastową zapłatą.

Rada Szkolna Miejscowa

(—) Krużycki

Przewodniczący R. Sz. M.